Nr 81. Kraków, Czwartek 9 Kwietnia 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego. Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Ukłócie szydłem.

Kraków, 8 kwietnia.

Wiedeński korespondent „Gazety Narodowej“ (t), który doniósł o ostatecznej decyzyi rządu co do niezwołania Sejmu galicyjskiego, nie jest zadowolony z komentarza, jakim opatrzyliśmy jego wiadomość, i z naszego wniosku, aby mimo wszystko do rządu wnoszono petycye o zwołanie naszego Sejmu. Twierdzi ów korespondent w „Gazecie Narodowej“, że „Nowa Reforma“ użyła jego ostatniego listu za „szydło do ukłócia kierowników polityki polskiej w Wiedniu, wprawdzie nieszkodliwego, ale, bądź co bądź, n i e p r z y j e m n e g o“. — Do tej zbrodni przyznajemy się — ale też i owi „kierownicy“ polityczni przyznać muszą, że sprawili oni krajowi coś więcej, niż „nieprzyjemność“ — bo wyrządzili mu wielką szkodę polityczną i ekonomiczną przez to, że z a w c z a s u nie postarali się o zwołanie Sejmu.

Tyle pisze się i mówi o łączności Sejmu krajowego z Kołem polskiem. Rzeczywiście tasama większość burmistrzuje tu i tam; tasama większość przeprowadza w Sejmie uchwałę, aby go w należytym czasie zwoływano, i tasama większość, zmieniwszy tylko miejsce pobytu, bo przejechawszy się ze Lwowa do Wiednia, nic sobie nie robi ze swojej własnej uchwały i czeka, czy rząd w łaskawości swojej Sejm zwołać raczy, lub nie. Jeżeli go nie zwoła, — to także nie robi z tego kwestyi „aut — aut“.

Za takie postępowanie należy się „kierownikom polityki polskiej“ w Wiedniu coś więcej, niż „ukłócie szydłem“, które, wedle autopsyi korespondenta „Gazety Narodowej“, niema być w dodatku szkodliwem, a jest tylko... nieprzyjemnem.

Dalsze wywody korespondenta „Gazety Narodowej“ dowodzą rzeczywiście potrzeby masowych petycyj z kraju do rządu w sprawie zwołania Sejmu, gdyż wiedeński przedstawiciel namiestnikowskiego organu pisze:

„O „masowych petycyach“, jakiemi grozi Kołu polskiemu „Nowa Reforma“, niema mowy. Wpłynęło ich dotychczas wszystkiego kilka — i właśnie tak mała ich ilość najwymowniej dowodzi, że w k r a j u n i e m a w c a l e t e g o o b u r z e n i a n a K o ł o, którego owe petycye, według życzenia ich inicyatorów, miałyby być wyrazem“.

Zapewnić możemy korespondenta „Gazety“, że w kraju „oburzenie“ na przywódców Koła polskiego było i będzie, bez względu na zwoływanie, lub niezwoływanie Sejmu. Raczej dziwićby się należało, dlaczegoby tego oburzenia nie było, niż gdy ono się objawia. Niech więc korespondent z obecnej manifestacyi, choćby ona marną się okazała, nie wysnuwa wniosku, jakoby kraj cieszył się z polityki Koła polskiego, — bo tak nie jest z pewnością.

Nie usprawiedliwia też ani rządu, ani Koła polskiego fakt, że w wielkim tygodniu, polskim i ruskim, Sejmu zwołać nie można. Jeżeli bowiem terminarz sejmowy wiecznie zależeć będzie od obrad parlamentu, — to nic dziwnego, że dla Sejmów zawsze braknie czasu. I Koło polskie i rząd wiedziały od roku, że Sejm powinien być zwołany, było więc czasu dosyć na obmyślenie dla niego terminu.

Za takie zlekceważenie praw autonomii galicyjskiej, należy się i menerom Koła i rządowi centralnemu coś więcej, niż — przyznajemy — zbyt lekką ręką zadane im przez „Nową Reformę“... pchnięcie szydłem. Kraj powinien tutaj przyjść nam z pomocą i wymierzyć im zasłużoną karę.

Najnowszy zamach stanu.

Zmiana konstytucyi w Serbii dokonała się tak szybko, jak gdyby chodziło nie o najważniejsze, zasadnicze ustawy, na których opiera się całe polityczne życie narodu, ale o jakąś podrzędną ustawę administracyjną. Król Aleksander, podobnie jak ojciec jego Milan, ma zachcianki wschodniego despoty, ale nie posiada ani talentu, ani przebiegłości, ani bezwzględności swojego ojca. Aleksander, wbrew przysłowiu „si duo faciunt idem, non est idem“, idzie śladami Milana i nie patrzy, dokąd go droga ta zaprowadzi. Milan skończył nie wesoło, pomimo niezaprzeczonych zdolności; jakże może skończyć Aleksander, który zaledwie jest przeciętnym człowiekiem?

Ale rozpoczął grę hazardową z wielką brawurą i gra dalej, posługując się zamachami stanu i bezprawiami, jako atutami. Będąc małoletnim królem, uwięził regentów i ogłosił się pełnoletnim, a od owej chwili aż po dzień dzisiejszy zamach następuje po zamachu, nie licząc takich niespodzianek, jak wypędzenie z Serbii króla Milana, małżeństwo z Dragą i rozmaite inne wypadki, czy rachunki familijne.

W roku 1901 uznał za stosowne przy pomocy radykałów uszczęśliwić Serbię nową konstytucyą. Radykali, przyjaciele Rosyi a wrogowie śmiertelni Milana, stali się drogimi sprzymierzeńcami Aleksandra, który wówczas także zapałał nienawiścią przeciwko swojemu ojcu. Znalazł swój swojego — przymierze jednakże niedługo trwało. Radykali, na mocy konstytucyi z r. 1901 i na mocy całego szeregu ustaw, na jej podstawie stworzonych, stali się panami kraju, wobec króla zaś przybrali postawę wyzywającą. Przymierze, poczęte w nienawiści, skończyło się nienawiścią. Król Aleksander stał się wrogiem radykałów, którzy w słowach i czynach również dla króla nie okazywali pozornej nawet sympatyi.

Aleksander chwycił się domowego swojego środka: zamachu stanu. Wczoraj wczesnym rankiem ogłoszoną została proklamacya króla nr. I „do serbskiego narodu“, zawieszająca konstytucyę z r. 1901.

Proklamacya w pierwszej swojej części wyjaśnia powody, które do tego kroku skłoniły króla. Ponieważ politycy, którzy konstytucyę z r. 1901 stworzyli, nadużyli jej dla celów partyjnych, a na szkodę kraju, więc król znowu dla dobra kraju zawiesza tę konstytucyę.

„Z powodów — mówi król w drugiej części proklamacyi — które podałem, z a w i e s z a m moc prawną konstytucyi z dnia 6 kwietnia 1901 r. na k r ó t k i czas aż do dalszego mojego zarządzenia, a biorąc c a ł ą w ł a d z ę państwową i rządową w m o j e r ę c e zarządzam, co następuje: Najpierw ukaz o dadatkowem mianowaniu s e n a t o r ó w t r a c i m o c p r a w n ą, jak gdyby nigdy nie został wydany i nigdy nie istniał. (Co za siła wyrażania się! Przyp. red.). Również w myśl artykułu 34 ustawy o urzędnikach cywilnych wszyscy teraźniejsi członkowie R a d y s t a n u przechodzą w stan r o z p o r z ą d z a l n o ś c i. Po drugie: narodowa S k u p c z y n a, wybrana na czas od 1901 do 1904 r., zostaje r o z w i ą z a n ą, a mandaty wybranych na czas od r. 1901 do r. 1906 s e n a t o r ó w g a s n ą. Po trzecie: następujące ustawy t r a c ą m o c o b o w i ą z u j ą c ą: u s t a w a p r a s o w a z r. 1901; ustawa o w y b o r a c h członków narodowej reprezentacyi z roku 1901; ustawa g m i n n a z roku 1902; r e g u l a m i n dla Senatu i Skupczyny.

„Natomiast o d z y s k u j ą m o c p r a w n ą i obowiązują napowrót: ustawa p r a s o w a z r. 1882, wraz z dodatkami i zmianami z roku 1882, 1884 i 1892; ustawa gminna z r. 1866 ze zmianami z lat 1875 i 1878. Te zarządzenia moje otrzymują moc prawną z chwilą ogłoszenia ich w dzienniku urzędowym. Polecam wszystkim władzom krajowym, ażeby nad ich przeprowadzeniem czuwały i rozkazuję wszystkim i każdemu, ażeby się im poddali“.

Gdy odnośne ukazy królewskie pojawiły się w dzienniku urzędowym, wydał król natychmiast tegosamego jeszcze dnia proklamacyę nr II, która p r z y w r a c a z n o w u m o c o b o w i ą z u j ą c ą k o n s t y t u c y i z d n i a 6 k w i e t n i a 1901 r.

Władza absolutna króla trwała zaledwie kilka godzin. Aleksander zawiesił konstytucyę z r. 1901, zniósł niewygodne dla siebie ustawy, na jej mocy przez radykałów stworzone, zaprowadził na ich miejsce stare, wygodne dla siebie ustawy, a potem przywrócił znowu konstytucyę z r. 1901, ale już oczyszczoną. Konstytucya sama nie została właściwie zmienioną, lecz tylko przepisy wyborcze, ustawa gminna i ustawa prasowa. Jeżeli jednakże król i ministrowie twierdzą, że sprawa ta została załatwioną w drodze legalnej, to podobne twierdzenie jest eufemizmem. Pod prawnemi pozorami został dokonany zamach stanu.

Patrząc na tę grę króla Aleksandra i radykałów, powiedzieć można „ambo meliores“. — Radykali nadużywali władzy w sposób bezwzględny i padli teraz ofiarą swojego dawnego protektora, króla Aleksandra. Skutki zamachu wielce dotkliwe dla partyi radykalnej okazały się natychmiast. Oto, co donosi telegram z Belgradu:

Równocześnie z powołaniem do życia nowej konstytucyi, zatwierdzony został dotychczasowy rząd, z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Lozanicza, którego tekę objął minister robót publicznych Denicz. Z nowo zamianowanych dożywotnich senatorów, 12 jest staroliberałów, 7 postępowych, 5 neutralnych; a n i j e d e n r a d y k a ł n i e z o s t a ł s e n a t o r e m. Wybór reszty senatorów odbędzie się dopiero wtedy, gdy mianowani senatorowie, w myśl konstytucyi, wypracują prowizoryczną ustawę wyborczą i regulamin dla senatu i skupczyny. Prezydentem Rady państwowej, która składa się wyłącznie z senatorów, został zamianowany generał Bogiczewicz, a prezydentem senatu były regent Jowan Belimarkowicz.

Obóz ukraiński wobec strejków.

W agitacyi za strejkiem, którą zapowiadały jeszcze do niedawna dzienniki ruskie z ogromnym animuszem, daje się spostrzegać w dniach ostatnich z w r o t na całej linii. Starorusini już w czasie strejków zeszłorocznych zajmowali stanowisko początkowo wyczekujące, a następnie otwarcie przeciwne bezrobociu. — Ogłoszona więc obecnie, a znana już czytelnikom „Nowej Reformy“ „Przestroga“, w ludowym organie staroruskim „Russkaja Rada“, była już tylko konsekwencyą tego, co ze strony obozu wypowiadano oddawna. Organ frakcyi p. Barwińskiego, „Rusłan“, swego czasu ogromnie radował się rozruchami strejkowemi; wnet jednak spostrzegł, że w Wiedniu ta radość wydaje się zbyt wielką i przycichnął, a teraz tłómaczy już chłopom zgubne następstwa bezrobocia.

Najciekawszym jednak jest zwrot w taktyce Ukraińców. Nie dalej, jak jeszcze przed dwoma tygodniami rozgłaszali na wsze strony i na wszystkie sposoby konieczność powtórzenia strejku; wykazywali niesłychane korzyści narodowe i ekonomiczne, jakie przyniosły im zeszłoroczne rozruchy, grozili lada chwila nowym wybuchem niepokojów, tryumfowali nad „panami“, których panowanie niebawem się skończy, — aż nareszcie... uczynili zwrot i cofają się nagle na całej linii!

„Diło“ przestało pisać na temat strejków, a równocześnie ludowy organ stronnictwa, „Swoboda“, w wydaniu z 2 b. m. zamieszcza artykuł, który staje w rażącej sprzeczności z tem wszystkiem, co agitacyjne to pismo głosiło ludowi do dni ostatnich.

Są to r a d y, wystosowane do chłopów z okazyi wiadomości o rozruchach w dobrach hr. R. Potockiego i w kluczu chorostkowskim. — „Swoboda“ zaleca czytelnikom swoim, ażeby pamiętali o tem, że „rozumny robotnik urządza strejk tylko wtedy, k i e d y m o ż e g o w y g r a ć i kiedy stawia żądania, k t ó r e d a d z ą s i ę o s i ą g n ą ć. Zarazem ludowy organ ukraiński ostrzega, że wszelkie groźby i gwałty, przeciw właścicielom obszarów dworskich, władzom albo przeciw nieuczestniczącym w strejku skierowane, s p r o w a d z a j ą z a w s z e n i e s z c z ę ś c i e d a s t r e j k u j ą c y c h.

Wzywa przeto „Swoboda“, ażeby chłopi mieli na względzie dwie powyższe okoliczności. Jeżeliby rozpoczęli strejk w chwili, kiedy dwór posiada już obcych robotników, albo gdy ma możność pozyskania sił obcych za mniejszą zapłatę, aniżeli domagają się strejkujący, to strejk nie będzie mieć żadnych widoków powodzenia.

„Również — pisze powołany organ — jeżeli zażądacie od dworu większej zapłaty, aniżeli on dać może, to przegracie, albowiem dwór nie ustąpi, chociażby miał zostawić zboże na polu“... „Należy więc przedewszystkiem dobrze zastanowić się nad tem, co dwór dać może bez klęski własnej“... „Robotnicy całego świata trzymają się zawsze tej zasady, że lepiej wygrać mniej, niż domagać się za wiele i przegrać“... „I jeszcze jedna ważna kwestya. Wiadomo wam, bracia włościanie, ilu to uczestników strejku z przeszłego roku siedziało i dotychczas siedzi jeszcze w więzieniu. Wiecie wszyscy, za co oni siedzą. Za bójki i groźby... Głównie karano tych, którzy bądź spędzali robotników z pola, bądź nie dopuszczali ich na pole... Zaklinamy was, nie czyńcie tego teraz, albowiem za to aresztują wszystkich... Strejkujcie, ale z rękami w kieszeniach i z językiem za zębami!“

W powyższych radach uderza przedewszystkiem fakt, że obóz ukraiński zgoła już nic nie mówi o narodowo-politycznym charakterze strejku, którą to cechę jeszcze do niedawna manifestował, jako podstawę całego ruchu. — Co do treści rad, trudno nie zauważyć spokojnego tonu, jaki znamionuje cały artykuł. Ba! Po okrzykach: „Za San“, czytamy naraz, że chłopi nie powinni dążyć do zniszczenia „obszarnika“; przeciwnie, zastrzega się „Swoboda“, iżby nie żądać za wiele...

Jakże nie dawno jeszcze zjazd członków ukraińskiego „Narodnego komitetu“ uchwalił był piorunujący manifest, wzywający chłopów do postępowania bezwzględnego, do gwałtownych strejków, do bojkotów i do walki z dworami na śmierć i życie! — Czyliżby nagle rozjaśniło się w zamąconych nienawiścią umysłach? — Nam się nie wydaje; natomiast nie będziemy może w wielkim błędzie, przypuszczając, że nagły zwrot w partyi ukraińskiej, co do strejków, jest wynikiem cichych układów, jakie ostatniemi czasami prowadził — jak wiadomo — prezydent gabinetu z p. Romańczukiem i z klubem posłów ruskich w Radzie państwa. Ciekawa rzecz tylko, jaką ceną zwrot ten okupiono...

O ile on w rzeczywistości zapobiegnie agitacyi strejkowej na przyszłość — trudno przesądzać. Wiadomo bowiem, że o b ó z u k r a i ń s k i m a w ł a ś c i w i e t r z y o b l i c z a, które nie spoglądają na siebie, ale należą do wspólnego organizmu politycznego. Obok t. zw. narodowców, reprezentowanych przez „Diło“ i p. Romańczuka, istnieją jeszcze i działają równolegle frakcye: ukraińsko-radykalna i ukraińsko-socyalistyczna. Wszystkie trzy odłamy tylko na zewnątrz manifestują cechy odrębne; właściwie jednak nie różnią się w tendencyi i w swej istocie, a p. Romańczuk jest głową ich wszystkich w parlamencie. Jeżeli przeto „narodowcy“ wycofują się pozornie ze strejku, to wiedzą, że mają jeszcze na usługach dwie inne frakcye, k t ó r e i c h z a s t ą p i ą, a za które przed p. Koerberem p. Romańczuk — nie przyjmie odpowiedzialności... Pokazuje się, że Ukraińcom galicyjskim nie brak sprytu. (*W.*)

Międzynarodowy kongres historyków w Rzymie.

(Wrażenia i myśli.)

Rzym, 4 kwietnia.

Prześliczny poranek, jaki tylko pod włoskiem niebem wymarzyć sobie można, powitał uczestników kongresu historycznego, którzy do wiecznego miasta przybyli ze wszystkich stron świata. Zgłosiło się około 2500 członków, a przybyło z górą 1000. W wielkiej sali Kapi-

Jan Świerk.

Na Zamieściu.

Obrazki z życia.

6

Zawitał niedzielny poranek. A był to już poranek majowy. Nadpłynął nad Zamieście jak cudowne ptaszę nad smętne cmentarzysko. On niósł ze sobą woń rozkoszną, błyski tysiącznych świateł, pieśń ptasząt ulatujących wysoko, a zastał około chat kałuże błotne, gnoiska cuchnące, ludzi brudnych i nędznych, krzyki i przekleństwa.

Gdzieś tam w mieście dzwoniły dzwony, wzywające do kościoła na modlitwę, na wzniesienie ducha, na ukojenie serca w bolach, ale tu nie było słychać wołania dzwonów.

Gdzieś tam w mieście, u stopni ołtarzy pańskich, korzyli się ci, którzy najwcześniej wstali i spieszyli na mszę, bo potem czasu już mieć nie będą, a więc ubogie stróżki, poczciwe sługi, przekupki, co zasiędą z owocami lub jarzynami, mleczarki, co z daleka niosą mleko.

Ale w Zamieściu inaczej. Gospodynie i gospodarze, co należą do różańca, idą na wotywę, a „mieszkańcy“, ta hołota, co odnajmuje stancye, te fabrykantki i „cygarniczki“, murarze i brukarze, nim się do miasta wybiorą — to już dawno tam po nabożeństwie.

U Nowlaków od rana krzyk i kłótnia. Matka prosi Jaśka i Jakóba: dajcie coś ze swych pieniędzy, bo stancya nie zapłacona za kwiecień, już nam gospodyni wypowiedziała, węgla niema, w sklepiku za chleb i cykoryę należy się już 6 reńskich. Na to Jan:

— Słuchajcie, matko, i powiedzcie, co ja wam dam? Dostałem 6 reńskich 40 centów, bom „konto“ wybrał na życie, a do „Kranken-Kasy“ odciągnęli. Muszę sobie kupić ubranie, bo mnie wstyd wyjść do miasta, — wezmę je na spłaty, ale trzeba dać ze dwa papierki. Nie mam naczynia do roboty. Dwa tygodnie pożyczałem, ale już każdy powiada: — Kiedyś się wziął do roboty, weź sobie i naczynie. Sulimie jeszcze z pożyczonych na wesele winienem cztery reńskie, a za zelówki butów mam dać 90 centów. Ot i cały zarobek.

— Daj ty, Jakóbie — błaga Nowlakowa — z czegoż wyżyjemy?

— Matko, matko! lepiejbyście nie gadali... Co ja dam? Dostałem 4 złr. 20 centów. Żydowi za chleb, za wódkę, com się nią cały tydzień żywił, dałem 1 złr. 80 centów. Na skargę do sądu pisarzowi muszę dać 2 papierki. Patrzcie, kapelusza nie mam, trzeba go kupić, a cygaro, a z Mańką na spacer?

— To i na co ci ta skarga?

— Psiakrew! Obraził mnie andrus jakiś, zwyzywał od „górali“, a ja mam mu darować? Choćbym się u Einziga na setkę zapożyczył, a muszę wygrać. Taki andrus, taki góral, taki zawołoka, on mnie będzie obrażać?...

Czerwony z gniewu wyszedł przed chatę, aby sobie buty „wyglancować“, bo to największa elegancya, gdy buty z cholewami po kolana świecą się, niby lustro.

Nowlakowa, czesząc Resię, zwraca się do Dorki, która sobie grzywkę fryzuje.

— A ty, Dorka? co?

— Mama chce pieniędzy?

— Jużci widzisz! Stancyja nie płacona, Wojtek chory, węgla niema...

— Daj mi mama pokój! Czy to ja na wasze dzieci będę robiła? Każda z kawalerem idzie na spacer, ma żakiet wiosenny, parasolkę, kapelusz, a ja co? Już Nastka Irwiczów śmiała się, że u mnie moda zimowa. Ja nie mogę nic dać.

Nowlakowej łzy płyną.

— Co ja pocznę? Dochowałam się dzieci, a każde o sobie myśli. — Sama nie zarobię na wszystko, nikt nie dopomoże!

A Wojtek na to, podnosząc głowę z siennika, wpół zgniłego:

— Czekajcie, mamo, jak ja zarobię, to wam dam wszystko.

— Już mam twój zarobek, że muszę płacić lekarstwo i do baby posyłać. Taki twój zarobek!

— Nim się matka twej pomocy doczeka, to ciebie najpierw nędza pożre — mruczy Jasiek, spluwając wodę na ręce i tak się myjąc.

A Julka, która niby to sprząta, powiada:

— Przypochlibnik!

Nowlak śpi jeszcze na ziemi, choć go budzą raz po raz. Wreszcie wyciąga mu Julka z pod głowy poduszczynę, brudną i nędzną, ściele łóżko, do którego wkłada rozmaite łachmany, brudy, resztki odzienia, któremi się dzieci nakrywają. Wszystko to zakrywa jaskrawą perkalową kapą w duże kwiaty, z szeroką falbaną, a na wierzchu kładzie jasiek, powleczony haczkowaną poszewką i ozdobiony kokardami pomarańczowej wstążki, jaką wiążą cygara w fabryce. — Jasiek taki należy do największej ozdoby mieszkania. Nikt na nim nigdy głowy nie położy, ale być musi, jako szyk i elegancya tej wilgotnej i pełnej brudu izdebki, która zwie się mieszkaniem robotników.

Nowlakowa już dawno pod blachą rozpaliła. Dzieci patrzą na to z radością wielką. Będzie dziś obiad!... Cały tydzień nikt obiadu nie gotuje, ale za to w niedzielę, to już uciecha.

Kasia, co chodzi do fabryki pudełek, przyniosłszy wody, prosi matkę o koszulę.

— Nie mam koszuli dla ciebie.

— Już trzecia niedziela, jak w tejsamej koszulinie chodzę, a mama mi czystej nie chce dać — zaczyna płakać dziewczę chude i mizerne.

— Co ci dam?... Z siebie zdejmę, a dam ci?...

— Czemu mi mama koszuli nie uszyje, czemu mama o nas nie dba? — zanosząc się od płaczu, powtarza Kasia.

— Cichaj!... nie płacz! Kupię ci jutro na koszulę, uszyjesz sobie wieczorami. Widzisz, zima była ciężka, przez roboty był ojciec. Teraz ci kupię...

Michaś z Ksantkiem biją się o kawałek mydła do mycia, Wojtka położyła Julka na kuferku obok pieca.

Nowlak wstaje i woła:

— Daj matka ubranie!

— Jakie ubranie?

— A nowe...

— Przeciek w zastawie jeszcze od postu.

— Psiakrew! Jechał cię sześć, bodaj cię pioruny...

— Nie klnij w niedzielę!

— Bodajbyś zdechła! Takie z tobą życie.

— Wstawaj, wstawaj, chodziłeś w „beroku“ chodź i teraz.

Nowlak się myje nad cebrzykiem, klnie co chwilę.

Twarz jego robi straszne wrażenie. Jest to twarz pełna bolu i smutku, chociaż zdaje się nabrzmiała. Znać na niej przeżyte cierpienia. Usta klną, usta miotają wyrazy złorzeczeń, bo tak nawykły od dzieciństwa, ale serce czuje ból życia i walki nieustannej o każdy kęs chleba, o każdy strzęp do okrycia...

— Dawaj matko kawę, — mówi Ksantek, wyczesany, aż mu włosy się świecą. — Idę z gołębiami na rynek.

— Dajcie matko kawy, — mówi Jakób, — idę na „zgromadzynie“, musi być jakaś sprawiedliwość na świecie, wedle roboty i chleba...

— Nic nie poradzicie, — mruknął Nowlak. — Narodu co raz więcej...

— A choć i więcej, to z głodu zdychać nie będzie. Pojechało z Zamieścia tamtego tygodnia 36-ciu do Prus, no ta i wrócili się. Nie przyjmują...

— Kędyś się urodził, tam zdychaj...

— A tu jeszcze i ze wsi naród się garnie, a roboty szuka! Do Ameryki nie puszczają.

Kawa już gotowa. Cykoryi było za 12 centów, mleka za 10, cukru za 11... Ksantek przyniósł chleba za 30 centów; jak Dorka pokrajała, znikł bez znaku...

Po śniadaniu zaczęli się rozchodzić... Ten z gołębiami, ci na „zgromadzynie“, Dorka wysznurowana, w sukni „bordo“, w kapeluszu z piórami, poszła z Julką do miasta. Kasia pobiegła do „krzestnej“ pożyczyć chustki do kościoła, a Michaś płakał głośno, bo się nie miał w co ubrać.

A w mieście dzwony zawodziły pieśń serdeczną i wołały do Bożej chwały, do służby bożej; lecz od głosu tych dzwonów do takiej nędznej izdebki robotnika tak bardzo daleko i tyle wrzawy od niej ją dzieli, że nikt jej nie słyszy i o niej nie wspomina.

A słońce wiosenne już podeszło wysoko i jakaś radość rozwiewała się do koła... Włościanie szli gromadkami szerokim gościńcem, rozmawiając wesoło. Ich stroje barwne, ich zdrowe oblicza, pogoda ich oblicza robiła dziwne wrażenie wobec robotników i biedaków, osiadłych na Zamieściu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tolu (Aula capitolina) odbyła się uroczystość otwarcia kongresu w obecności włoskiej pary królewskiej. Panował ogromny natłok, ale mimo to nie było zwykłego w takich razach zamięszania. Rozmawiano we wszystkich prawie językach europejskich, zjawili się nawet dwaj uczeni chińscy, których nazwiska podam chyba później przy sposobności, obecnie bowiem wyleciały mi z pamięci.

Hr. Torlonia, burmistrz czyli „syndyk" miasta Rzymu, wypowiedział pierwszą mowę powitalną, po nim przemówił minister oświaty Nasi, a trzecim i ostatnim mówcą był profesor Villari, rzeczywisty prezes kongresu. Imieniem obcych delegacyj przemawiał profesor Frederick z Gandawy. Po skończonych mowach, gdy para królewska przeszła szpalerem, zebrani zaczęli wychodzić, rozsypując się po salach, krużgankach i korytarzach. Największa część gości pospieszyła na dziedziniec Kapitolu, ażeby napawać się cudownem powietrzem.

W podwórzu „Pałacu Konserwatorów" spotkało grono członków kongresu niespodzianka ze strony cesarza Wilhelma, który oczywiście i tutaj musiał przypomnieć się wszystkim, nie pytając o to, czy wszyscy przyjmą to sympatycznie. Rektor uniwersytetu berlińskiego, profesor Giercke, wręczył imieniem cesarza Wilhelma komitetowi kongresu dar monarchy, a mianowicie album, zawierające fotografie rozmaitych zabytków archeologicznych, wykopanych staraniem cesarza niemieckiego.

Komitet organizacyjny wywiązał się ze swojego zadania wzorowo. — Urządził wszystko i przewidział, jak nie można lepiej. W gmachu „Collegio Romano", gdzie się odbywają posiedzenia kongresu, jest osobny oddział pocztowy i telegraficzny, oddział prasy, oddział dla wszelkich informacyj, a każda sekcya ma osobną i wygodną salę dla swoich obrad. — O rozmaitych rozrywkach nie zapomniał komitet również.

Prezesami honorowymi kongresu są: minister oświaty, Nasi; minister spraw zagranicznych, tudzież syndyk miasta Rzymu. Na wniosek jednego z członków kongresu został do honorowego prezydyum wybrany nadliczbowo nieobecny Teodor Mommsen, równie wielki uczony, jak wróg Słowian, a zwłaszcza Polaków i Czechów. Była to druga niemiecka niespodzianka. Na wiceprezesów zostali powołani: Harnack z Berlina, Meyer z Paryża, Bryce z Londynu, Modestow z Petersburga i Pastor z Wiednia. Sekretarzami głównymi wybrani zostali: G. Giorrini i J. Giorgi.

Z pośród polskich historyków przybyło szczupłe, zbyt szczupłe grono. Warszawę reprezentują: Tadeusz Korzon, Aleksander Jabłonowski, Władysław Jabłonowski, Aleksander Kraushar i Antoni Wysłouch. Akademię krakowską ma reprezentować prof. uniwersytetu lwowskiego Dembiński, ale dotychczas, o ile wiem, nie przybył jeszcze. Inni, chociaż zgłosili swój przyjazd, nie stawili się, jak n. p. Finkel, Aszkenazy, Kochanowski.

W sekcyi dla historyi starożytnej i egiprafii odczytał p. Wysłouch swój referat p. t.: „Ślady pobytu Fenicyan na ziemiach dawnej Polski". Referat ten obudził wielkie zajęcie, autorowi zaś jego składano gratulacye. Niemałe zainteresowanie obudził również referat p. J. Kochanowskiego „O rozwoju historyografii polskiej w drugiej połowie XIX. stulecia", odczytany w imieniu nieobecnego autora przez jednego z uczestników. Po referacie p. Kochanowskiego miał odazyt prof. T. Korzon, któremu prezes sekcyi prof. Altamira (Hiszpan) wyraził w imieniu prezydyum podziękowanie. Prelegent rozwijał i określał pojęcie historyi powszechnej i cywilizacyi.

W poprzedniej korespondencyi swojej wyraziłem zdanie, które i obecnie podtrzymuję, że uczeni polscy powinni ku pożytkowi naszej nauki i narodowości polskiej licznie przybyć do Rzymu. Nie przywiązuję zbytniej wagi do wszelkich kongresów, ale także nie lekceważę ich pożyteczności, samo bowiem zbliżenie się i osobiste zapoznanie pracowników na jednej niwie naukowej nie może pozostać bez dodatnich skutków. Na sympatycznym dla nas gruncie włoskim mogłoby przyjść do skutku pewne zbliżenie się pomiędzy włoskimi i polskimi uczonymi z zadatkiem rzeczywistej korzyści na przyszłość. Trzeba z uznaniem podnieść, że po roku 1870, gdy nawet Francuzi nas odstąpili, we Włoszech krzywdy nasze aż do sprawy wrzesińskiej głośnem odzywały się echem. Wszakże Kraszewski, wypuszczony na czas pewien za kaucyą z więzienia z Magdeburga, kiedy nie chciał powrócić za kraty i wahał się nawet we Francyi szukać gościny, znalazł ją we Włoszech, dzięki opiece królowej Małgorzaty. W XVI wieku w uniwersytetach włoskich młodzież nasza szukała nauki z pożytkiem dla siebie i chlubą dla kraju. Godziłoby się przypomnieć to Włochom i zadzierżgnąć węzły bezinteresownej przyjaźni. *Rom.*

Z zaboru pruskiego.

(Zerwane układy z centrum. — Ruch wyborczy na Śląsku. — Kwiatki hakatystyczne).

Jak już ogólnikowo zaznaczyliśmy, rozbiły się stanowczo i nieodwołalnie układy, prowadzone przez polski komitet wyborczy okręgu przemysłowego nadreńsko-westfalskiego ze stronnictwem centrum, a fakt ten przypisać należy stanowczości komitetu polskiego, który sformułował swe żądania w sposób jasny. W dziennikach niemieckich, będących na usługach centrum, znajdujemy tekst układów i żądań polskich. Dotyczyły one czterech głównych punktów: 1) Zrzeczenia się przez centrum kandydatów niemieckich w Prusach wschodnich, zachodnich, na Pomorzu wschodniem, w W. Księstwie Poznańskiem i na Górnym Śląsku, a zobowiązanie się do popierania kandydatów polskich; 2) wyjednanie u rządu rozporządzeń, dotyczących polskiego nabożeństwa i polskiej nauki religii w gminach przez Polaków zamieszkałych; 3) postaranie się u rządu, aby duchowieństwo zaniechało germanizacyi Polaków przez niemieckie Towarzystwa i rozszerzanie pism niemieckich w rodzinach polskich; 4) poczynienie przez centrum kroków u rządu o odwołanie rozporządzenia językowego dla górnictwa, jak i zakazu mówienia po polsku na zebraniach, szczególniej w powiecie bochumskim.

O te warunki rozbiły się układy centrum z komitetem polskim, który otrzymawszy od centrum odpowiedź odmówną, odrazu ogłosił kandydatem polskim we wszystkich okręgach p. Józefa Chociszewskiego.

Ruch wyborczy na Śląsku górnym w pełni. Na odbytem w dniu 2 b. m. zebraniu centrowych mężów zaufania z całego Śląska zatwierdzono następujących kandydatów do parlamentu:

W okręgu opolskim: p. Szmulę, w okręgu wielkostrzelecko-kozielskim: ks. dziekana Glowatzkyego, w okręgu lubliniecko torzecko-kozielskim: hr. Ballestrema, w okręgu bytomsko-tarnogórskim: p. Królika, w okręgu katowicko zabrzeskim: radcę Letochę, w okręgu pszczyńsko-rybnickim: adwokata Faltina, w okręgu raciborskim ks. Franka, w okręgu prudnickim: p. Strzodę, w okręgu kluczborsko-oleśnickim: w drodze kompromisu konserwatystę księcia Hohenlohego z Zajazdu.

W jaki sposób spełniane bywają w praktyce przyrzeczenia dawane przez reprezentantów rządu polskim posłom w parlamencie, dowodzi fakt następujący.

Wskutek zeszłorocznej interpelacyi ks. prałata Jażdżewskiego w sprawie polskiej spowiedzi żołnierzy Polaków, złożył minister wojny Gossler przyrzeczenie, że w przyszłości żołnierze polscy nie będą narażeni na takie trudności. Tymczasem „Wielkopolanin" otrzymał list z pewnego miasta niemieckiego, z doniesieniem, że sprowadzono tamże dla żołnierzy polskich spowiednika, mówiącego po polsku. Żołnierze polscy, zgłosiwszy się do niego, spowiadali się naturalnie po polsku. Dowiedział się o tem przełożony i zagroził karą tym żołnierzom, którzy spowiadali się po polsku.

Wobec takich faktów, naturalnem zupełnie jest następstwem, że i rozporządzenia najwyższych władz uznane jako prejudykat, nie mają wagi odnośnie do spraw polskich. Wiadomo np. że w myśl orzeczenia najwyższego sądu administracyjnego, nie wolno rozwiązywać zebrań z powodu języka polskiego, a minister Hammerstein oświadczył uroczyście w parlamencie, że w przyszłości zebrania polskie nie będą rozwiązywane. Tymczasem, jak dzienniki nasze donoszą, landraci w dalszym ciągu jakby o niczem nie wiedzieli, rozwiązują najspokojniej polskie zgromadzenia.

I to się dzieje w państwie prawa i sprawiedliwości. Jakąż wobec tego przywiązywać możemy wagę do ustaw i przyrzeczeń?

Wielkotygodniowe wierzenia ludu.

Obrzędy i zwyczaje ludu, tak świąteczne, jak i wszelkie inne, są bezwątpienia poetyczną okrasą życia wieśniaka. Niektóre zwyczaje, dotąd jeszcze wśród ludu praktykowane, jak wiadomo, z pogaństwa biorą swój początek, jedne z nich zostały wytępione, inne poznikały z biegiem czasu w wielu okolicach, trzymają się jednakże tu i ówdzie siłą tradycyi, chociaż lud w ich skuteczność nie wierzy. Razem z malowniczym strojem swojskim giną w pewnych okolicach zwyczaje, pełne nietylko poetycznego uroku, ale będące symbolami odwiecznych praw natury, znanych i szanowanych już w czasach bardzo dawnych.

Do świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, jako najbardziej uroczystych w ciągu roku, przywiązanych jest mnóstwo wierzeń i obrzędów, których jednak napróżnoby już szukać dzisiaj w tej lub owej wsi, chociaż przed laty kilkudziesięciu były tam jeszcze ściśle przestrzegane.

Oto garść zwyczajów i wierzeń ludowych w Wielki Czwartek i Piątek. Po powrocie z kościoła w Wielki Czwartek w niektórych okolicach myją się włościanie, co ma zabezpieczać od chorób i wrzodów. Tąsamą wodą oblewają także konie i krowy dla zmycia z nich chorób. Ci, którzy nie poszli do kościoła i zostali w domu, szczególnie pastuchy i wyrostki, gdy usłyszą dzwonienie na „gloria", potrząsają w sadach drzewami, aby w tym roku obrodziły obficie. Wieczorem gdzieniegdzie zachowuje się zwyczaj spożywania „wieczerzy Pańskiej", która składa się z tychsamych postnych potraw, co wigilijna przed Bożem Narodzeniem. Po tej wieczerzy suszą włościanie aż do Wielkiej Niedzieli. Utrzymuje się wiara, że ktoby spożywszy wieczerzę w Wielki Czwartek, wstrzymał się od jedzenia przez dwa następne dni, a potem co roku przez Wielki Piątek i Sobotę zachowywał ścisły post, ten na trzy dni przed swoją śmiercią będzie o niej wiedział.

W Wielki Czwartek wieczorem w niektórych wsiach biorą pasterze słomę, jałowiec albo beczułki ze smołą i idą z niemi na pagórek, gdzie je zapalają, biegają koło nich, a puszczając z góry płonące beczułki, wołają: „Judasie, nie daj się, weź kija, obraź się". Zachowuje się też w pamięci ludu następujący zwyczaj wielkoczwartkowy. Udział w nim bierze kilkunastu lub więcej chłopców, którzy uzbrajają się w obroż drewnianą, tworząc jakoby oddział wojska. Zrobiwszy sobie Judasza ze słomy i ubrawszy go w czarne, podarte szaty, dają mu do ręki worek z tłuczonem szkłem i postępując w ordynku wojskowym pod komendą najstarszego chłopca, niosą ten manekin słomiany do kościoła na „ciemną jutrznię". Podczas nabożeństwa Judasza trzymają na chórze, poruszając raz po raz jego brzęczącą, pełną szkła kaletą. Po skończonej jutrzni spuszczają Judasza z chóru na dół, gdzie spada wprost do przygotowanych na ten cel taczek, na których wywożą go z kościoła, poczem na cmentarzu rozpoczynają dzikie igrzysko. Wśród wrzawy, przezwisk i śmiechów „wojsko" okłada słomianego Judasza drewnianemi pałaszami i kijami ku uciesze zgromadzonego ludu. Potem oddział maszeruje z resztkami manekina na plebanię i do dworu, gdzie powtarzają się znów te same sceny. Epilogiem tego zwyczaju bywa gromadna wyprawa z owym Judaszem do karczmy, przezywanie i naigrawanie się z żydów i pijatyka za pieniądze, któremi się ci od napaści wykupują. W końcu topi się Judasza w rzece.

W Wielki Piątek, podobnie jak w dzień poprzedni, w pewnych okolicach już przed świtem lud się myje i kąpie dla zdrowia, oraz na pamiątkę, że tego dnia Pan Jezus udając się na Górę Oliwną przechodził przez Cedron. Kto tego dnia wstanie najwcześniej, rózgą bije leżących jeszcze w łóżkach, mówiąc: „Pamiętaj, że masz Boże rany". Przed wchodem gdzieniegdzie okadzają także bydło święconemi ziołami, aby w ciągu roku nie chorowało. Przez cały tydzień gospodynie zbierają śmietankę, z której w Wielki Piątek robią masło do święcenia. Masła tego nie solą, lecz przechowują je jako lekarstwo dla domowników i bydła, szczególniej skuteczne na rany. Po oświęceniu dodają do niego słoniny i żółtka święconego, przetapiają to wszystko i zlewają do garnka. Używają tej maści, gdy krowy chorują na wymiona, lub gdy je „urzeknie złe oko".

Wczas rano niektóre gospodynie starannie zamiatają cały dom, izbę, sień i komorę i wynoszą śmieci daleko, aby z niemi wszelkie robactwo chatę opuściło. Gospodarze zaś przed śniadaniem z gałązek wierzbowych, okrytych baziami, robią krzyżyki, zanoszą w pole i zatknąwszy po krzyżyku na każdym kawałku swego pola, obsianego zbożem, odmawiają pięć pacierzy do pięciu ran Chrystusowych. Jeżeli taki krzyżyk się przyjmie i wypuści listki, to znaczy, że temu, co go zatknął, sądzone długie życie, albo też ma to być dowodem, że człowiek ten posiada łaskę Bożą. Inne krzyżyki gospodarze lub parobcy zatykają nad drzwiami do sieni, do stajni, a poodrywane z nich bazie rzucają do jarego zboża, przeznaczonego do zasiewu.

Jeżeli Wielki Piątek i Wielka Niedziela są pogodne, to lud wróży z tego mokry rok, a jeśli w te dni deszcz pada, rok ma być suchy. W pewnych okolicach do stanu pogody w Wielki Piątek przywiązane są następujące przysłowia: „Jeśli w Wielki Piątek mróz — będzie siana wóz; jeśli rosa, będzie siana do nosa". — „Jeśli w Wielki Piątek śnieg, deszcz, albo rosa, wtenczas nasiej chłopie dużo prosa".

Kronika.

Kraków, 8 kwietnia.

Uniwersytet Jagielloński ogłosił spis wykładów na letnie półrocze 1902/3 r. Z ogólniejszych tematów, mogących obudzić szersze zainteresowanie kół pozauniwersyteckich, zasługują na zaznaczenie: ks. dra Pawlickiego wykład „Historya filozofii nowożytnej od Bakona do Kanta". Tegoż „Estetyka dramatu", dra Kulczyńskiego „Szkoły średnie w Europie i Ameryce", doc. dra Wartenberga „O wzajemnym stosunku pomiędzy duszą a ciałem", prof. dra Zakrzewskiego „Czasy Napoleońskie", prof. dra Krzyżanowskiego „Pojęcia polityczne wieków średnich", prof. dra Czermaka „Dzieje księstwa warszawskiego", prof. dra Potkańskiego „Dzieje Anglii w średnich wiekach", prof. dra M. Sokołowskiego „Historya rzeźby średniowiecznej", prof. dra Łosia „Historyczna gramatyka języka polskiego i starosłowiańskiego", prof. dra Morawskiego „Literatura Augustowskiej epoki", prof. dra Zdziechowskiego „Kierunki literackie XIX wieku w ich związku z filozofią", prof. St. Tarnowskiego „Poezya polska od r. 1830" i „Historya romansu w Polsce", prof. dra Windakiewicza „Satyra polska w XVII i XVIII wieku", prof. dra Tretiaka „Bohdan Zaleski i jego stosunek do poezyi ruskiej", prof. dr Creizenacha „Ueber Goethes Leben u. Werke" i „Erklaerung der Kudrum", prof. dr Kawczyńskiego „Historya literatury odrodzenia we Francyi i Włoszech".

W półroczu zimowem 1902/3 zapisanych było ogółem 1.691 słuchaczy, w tej liczbie 78 nadzwyczajnych. Słuchaczek zwyczajnych było na wydziale lekarskim 13, na wydziale filozoficznym 21, razem 34. Słuchaczek nadzwyczajnych 46, hospitantek na wydziale lekarskim 7, na filozoficznym 68 — razem 75.

Suma stypendyów, pobieranych przez studentów, wynosiła w zimowem półroczu 52.800 koron.

W kościele OO. Bonifratrów kwesta przy grobie Chrystusowym przeznaczoną będzie na dokończenie budowy nowego szpitala.

Fundacya. Ks. kanonik Stanisław Chromiński złożył 4.000 koron na ufundowanie jednego łóżka pamiątkowego w budowanym obecnie szpitalu Braci Miłosierdzia. Konwent w imieniu biednych chorych składa szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać".

Święcone w krakowskim „Sokole" odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. wieczorem o godzinie 8. Zarząd, chcąc ułatwić wszystkim członkom współudział, obniżył wkładkę do 60 centów. Lista otwarta w handlu p. Rudnickiego (linia A-B).

Z „Sokoła". W tych dniach ukonstytuował się wydział krak. „Sokoła", wybierając prócz urzędującego nadal prezesa Władysława Turskiego, I wiceprezesem Edmunda Klemensiewicza notaryusza, II wiceprezesem Józefa Kurowskiego kierownika filii gimazyum św. Jacka, dyrektorem dra Stanisława Rowińskiego adwokata, zastępcą Jana Pawlicę profesora gimazyum, skarbnikiem Franciszka Głowackiego, zastępcą Gustawa Christa, rachmistrzem Stanisława Szaynowskiego, gospodarzem Albina Bezego, zastępcą Karola Radonia, chorążym Adama Swiderskiego, zastępcą Karola Wójcika.

Towarzystwo Tatrzańskie. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę d. 26 kwietnia b. r. o godzinie 4 po południu w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie.

S. p. ks. E. Sanguszko. Z Tarnowa piszą nam 7 b. m.:

Dziś zostały zwłoki ś. p. ks. Eustachego Sanguszki przewiezione z dworca kolejowego do katedry. Ulice, przez które przechodził kondukt pogrzebowy, by oświetlone, latarnie obwieszono czarną krepą, domy czarnemi chorągwiami. Na czele kilkutysięcznego tłumu szły naprzód sieroty zakładu im. Heleny Sanguszkowej, następnie oficyaliści, urzędnicy skarbu tarnowskiego, klerycy, biskup ks. Wałęga, infułat ks. Walczyński i proboszcze ze wszystkich włości zmarłego.

Na karawanie w cztery konie zaprzężonym znajdowała się trumna wśród wieńców. Za trumną szli reprezentanci różnych władz miejskich i falanga publiczności. Jutro zostaną zwłoki przeniesione z katedry do kaplicy cmentarnej, a właściwy pogrzeb odbędzie się dopiero po świętach.

Pani Modrzejewska wystąpi w „Wieczorze Trzech Wieszczów" i deklamować będzie utwory Słowackiego i Krasińskiego.

Przewodnik po Krakowie dla obcych. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej, odbytem pod przewodnictwem r. m. Rottera, na wniosek r. m. Domańskiego postanowiono, aby w celu ożywienia ruchu przyjezdnych do Krakowa, wydać krótki 5-ciu arkuszowy przewodnik ilustrowany po Krakowie, w językach: niemieckim, francuskim i angielskim i by wyznaczyć na to wydawnictwo kredyt w kwocie 2000 koron. Wykonanie tej uchwały poleciła sekcya osobnej komisyi, dla tej sprawy wybranej. Nadto sekcya uchwaliła w tej sprawie zasięgnąć informacyj od pp. Ohrela i Fisslego w Zurychu, celem umieszczenia tegoż przewodnika w wydawnictwach tej firmy w trzech językach.

O pseudonim teatralny. P. Kazimierz Przerwa Tetmajer prosi nas o zaznaczenie, że jedna z artystek scenicznych, występujących w teatrze przy ulicy Krowoderskiej w Krakowie, a figurująca na afiszu jako p. „Tetmajerówna", w istocie tak się nie nazywa i nie ma nic wspólnego z rodziną Tetmajerów.

Artystyczne witraże. Mieliśmy sposobność oglądać w krakowskim zakładzie szkleń artystycznych i witraży prof. Ekielskiego i A. Tucha kilka prac, świadczących, że posiadamy nareszcie w kraju zakład, który zbytecznem czyni zamawianie prac takich zagranicą. Między temi najpiękniej się prezentuje wielki witraż, przeznaczony do kościoła parafialnego w Krzeszowicach, a przedstawiający Wniebowzięcie N. P. Maryi według Murilla. Jest to praca prześlicznie zharmonizowana w kolorach, a najdrobniejsze odcienia barw zaznaczone są w niej wyraziście. Witraż ten osadzonym zostanie w kościele krzeszowickim jeszcze w bieżącym tygodniu. Równocześnie zakład przygotowuje do wysłania na miejsce przeznaczenia wielki witraż do kościoła parafialnego w Strachocinie, przedstawiający św. Katarzynę, podług projektu na miejscu przez jednego z artystów zakładu wykonany, dalej witraż, przeznaczony do kościoła w Staromieściu. Jest to olbrzymie, 10 metrów wysokie, barwne okno, wyobrażające św. Jana Kantego, zamówione przez b. ministra dla Galicyi, A. Jędrzejowicza. — Zakład prof. Ekielskiego i A. Tucha zajęty jest właśnie pracą nad olbrzymim witrażem do katedry lwowskiej podług kartonu artysty-malarza, p. Lepszego. Dalej witraż, przedstawiający Matkę Boską Ostrobramską w obramieniu o charakterze zakopańskim, przeznaczonym jest do kościoła OO. Dominikanów w Żółkwi; do nowobudowanego zaś kościoła w Ciężkowicach przez architekta Zubrzyckiego zakład wykonuje 15 okien; następnie, oprócz całego szeregu drobniejszych zamówień, zakład przygotowuje według wzoru artysty-malarza Józefa Czajkowskiego, witraż, który jako okaz i „majstersztyk" tego zakładu, przesłany będzie na pierwszą jaka się zdarzy wystawę światową. Również efektownym jest witraż podług projektu Włodzimirza Tetmajera do świątyni Jasnogórskiej w Częstochowie. Nadzwyczajna dokładność wykonania podług dostarczonych lub własnych wzorów, czystość kolorów szkieł i umiejętne ich zestawienie, a przytem po kupiecku pojęta terminowość w odstawianiu zamówień sprawiły, że zakład pp. Ekielskiego i Tucha rozwijając się wciąż, może konkurować z zakładami takiemi zagranicą. Żałować tylko należy, że nie wszystkie restaurowane katedry i świątynie, dają w kraju wykonywać witraże, przekładając nad nasze obce firmy.

Kontrola czyszczenia miasta. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej r. m. Kosobucki złożył sprawozdanie z odbywania czynności i kontroli w zakładzie dla czyszczenia miasta na Dajworze. Po wysłuchaniu tego długiego referatu, sekcya uchwaliła wyrazić podziękowanie referentowi, a sprawozdanie przesłała magistratowi do rozpatrzenia podniesionych w niem uwag i odpowiedniego zarządzenia. Na wniosek r. m. Markusa uchwaliła sekcya skrapiać codziennie beczkowozami ulice Sienną, Floryańską, Sławkowską, Wiślną, Szewską i Grodzką.

Przy tej sposobności wyrażamy przekonanie, że w razie upałów i posuchy nietylko wymienione, ale wszystkie ulice należy skrapiać.

Planty pastwiskiem dla koni. Przechodzący dzisiaj zrana koło godziny $8^1/_2$ plantami obok kościoła OO. Kapucynów, byli świadkami czegoś dotąd niezwykłego. Oto na jednym z najszerszych i najbujniejszych trawników, pokrytym właśnie świeżą zielonością, pasły się spokojnie dwa konie, należące do wojskowych, bo obok nich straż trzymali dwaj żołnierze i oficer. Tak zw. plantowego, któryby mógł się zapytać właściciela koni, odkąd to trawniki plantacyjne uznane zostały za ...pastwisko dla koni wojskowych, nigdzie nie było...

Aresztowanie. W dalszem kolejnem wyłapywaniu jednego po drugim tych wszystkich rzezimieszków i włamywaczy, którzy przed paru miesiącami taką plagą byli Krakowa, policya krakowska zrobiła nowy nabytek. Józef Orlecki, długo poszukiwany przez władze za różne kradzieże, wpadł wreszcie wczoraj w ręce policyi. Orlecki był sprawcą kradzieży w handlu p. Gurgula, gdzie zabrawszy pewną ilość baryłek z kawiorem, specyał ten sprzedawał przez trzecią „zaufaną" osobę po 5 koron za baryłkę. Dzisiaj siedzi już Orlecki pod kluczem, a prawdopodobnie wliczony będzie do tej bandy złodziei, która już w najbliższym czasie masowo zasiędzie przed trybunałem karnym sądu krakowskiego.

Smutny koniec wesołej zabawy. W ostatnich dniach sierpnia roku zeszłego w Pogorzycach, wsi pod Kościelcem wracała z wesela gościńcem drużyna wesołych parobków, tem weselszych, że na weselu jednej z gospodarskich cór była wódka, piwo, a nawet podobno i wino było. To też parobcy wracając do domów, umyślili po drodze taką wesołą zabawę, która na tem polegała, aby do przydrożnej karczmy Izaka Scharffa walić kamieniami. W bombardowaniu tem najbardziej odznaczył się 17-letni Jasiek Siewniak, który za poradą Walka Łyszczarza tak skutecznie cisnął kamieniem, że wybił szyby i ramę okna rozłupał, a kamień, padając do środka izby o mało nie ugodził w głowę p. Scharffa, przelatując tuż koło śpiącego dziecka w kolebce. Siewniak, ucieszony z celnego rzutu, wołał do towarzyszy: — Chłopcy, mnie się zdaje, żem żydowi brodę odłupał! Dokonawszy dzieła zniszczenia, parobcy się oddalili, ale wkrótce żandarmerya wyśledziła sprawców, którzy dziś zasiedli na ławie oskarżonych przed krakowskim trybunałem, któremu prrzewodniczył radca sądu krajowego p. Kulikowski. Dzisiejsza rozprawa wykazała, że szkoda z wybicia okien nie była znów tak wielką, gdyż sam Scharff nie żądał żadnego odszkodowania, dalej, że kamienie nikogo nie uszkodziły, a parobcy byli pijani. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Siewnika i Łyszczarza na 2 miesiące więzienia. Z powodu rozpoczynających się właśnie robót w polach, trybunał odłożył skazanym odbycie kary na 6 tygodni.

Znowu wypadek z tramwajem elektrycznym. Dzisiaj po południu o godz. $3^1/_2$ tramwaj elektryczny najechał w Rynku głównym niedaleko handlu Hawełki na stolarza p. Sukasza, który obarczony niesioną stoinicą, nie mógł dość szybko przejść przez szyny przed nadjeżdżającym wozem tramwaju elektrycznego. Najechany odniósł ciężkie obrażenia w głowę. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło go na miejscu, poczem odwiozło do szpitala św. Łazarza, gdyż stan jego jest groźny.

Rano znowu o godzinie 7 wóz Nr 9 najechał na furę chłopską, wiozącą nabiał i rozbił ją w kawałki, sam nie ponosząc żadnej szkody. Jak widać z tego wypadki nieszczęśliwe z tramwajem elektrycznym w Krakowie mnożą się niesłychanie.

Zatwierdzenie wyboru. „Gazeta Lwowska" ogłasza, że cesarz zatwierdził wybór dra Władysława Czaykowskiego, adwokata krajowego i posła na Sejm krajowy w Przemyślu, na prezesa tamtejszej Rady powiatowej.

Samobójstwo ucznia. Ze Stanisławowa donoszą, że w nocy z soboty na niedzielę odebrał sobie tam życie Jan Mazak, 19-letni uczeń IV roku seminaryum nauczycielskiego męskiego, strzeliwszy z rewolweru w prawą skroń.

Pożar. Na folwarku Dębianka, powiatu lwowskiego, własności br. Konstantego Brunickiego, wybuchł onegdaj o godzinie 9 wieczorem pożar, który cały folwark obrócił w perzynę. W płomieniach zginęło także 17 koni, 18 wołów, 2 buchaje, 8 krów, wiele sztuk jałówek i kilkanaście źrebiąt. Ogólna suma wynosi około 30.000 koron.

Zmarli.

We Lwowie umarł jeden z najstarszych typowych mieszczan przedmieścia łyczakowskiego, Jan Kijak, restaurator i właściciel realności, w 75 roku życia. Wychowany w tradycyach tej historycznej dzielnicy, przez całe życie odznaczał się rzetelnością w stosunkach przemysłowych, a patryotyzmem w sprawach narodowych. Skromna jego restauracya, choć położona prawie pod samą rogatką, miała klientów z całego Lwowa, z najdalszych przeciwległych stron miasta i w chwilach gorętszych bywała ogniskiem życia publicznego. Zmarły był ojcem p. Jana Kijaka, właściciela znanej kawiarni w Krakowie przy linii A-B.

W Tarnopolu umarł Adolf Promiński, rejent i prezes tamtejszego „Sokoła".

Ze świata.

Z Warszawy. Prof. Struve zakończył uroczystem seminaryum czterdziestoletnią działalność swą profesorską i wyjeżdża na stały pobyt do Londynu, gdzie mieszka jedyna jego córka.

Jury Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy osądzeniu prac konkursowych w dziale malarstwa, nagrody pierwszej nie przyznało, z powodu braku odpowiedniego dzieła; drugą nagrodę, 300 rubli, przyznało p. Ludomirowi Janowskiemu, trzecią, rubli 200 p. Edwardowi Okuniowi, oraz 5 listów pochwalnych, z których 2 pierwsze z dodatkami po 100 rubli pp. Kazimierzowi Stabrowskiemu i Kazimierzowi Purzyckiemu; trzeci list p. Stefanow-Popowskiemu, czwarty p. Bronisławowi Kowalewskiemu i piąty p. Gustawowi Gwozdeckiemu. — W dziale rzeźby: pierwszą nagrodę, 400 rubli, p. Tadeuszowi Bylewskiemu: drugą 200 rubli pani Julii Stabrowskiej; trzecią, rubli 100, nieznanemu autorowi pod godłem „Lud", oraz 3 listy pochwalne pp.: Ksaweremu Dunikowskiemu, Stanisławowi Jagminowi i Stanisławowi Chrzanowskiemu.

W sobotę dnia 4 kwietnia bieżącego roku przyszło w sądzie okręgowym tutejszym do przykrego zajścia między adwokatami J. Szyffem a A. Kronenblechem, których sprawę sąd rozpatrywał na prawach rady adwokatów przysięgłych. Po rozprawie w przedsionku sądu adw. Kronenblech wymierzył adw. Szyffowi policzek. Epilogiem tego zajścia był pojedynek, który się odbył wczoraj w lasku sękocińskim pomiędzy obu poważnionymi. Po dwukrotnej wymianie strzałów z odległości 15 kroków pojedynek zakończono bezkrwawo. Swiadkami byli czterej adwokaci przysięgli tutejsi.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszło pozwolenie na budowę gmachu teatru ludowego na placu za Żelazną Bramą. Obecnie komisya przystąpi do ogłoszenia konkursu na plany gmachu i jego budowę.

W Łodzi zamknięto wczoraj wystawę okrężną Czysty dochód z niej przechodzi 5.000 rubli i zasili kasę Towarzystw dobroczynności: chrześcijańskiego i żydowskiego. Wystawę zwiedziło około 22.000 osób.

W dniu 6 b. m. odbył się w Łodzi koncert kompozytorski p. Henryka Opieńskiego. W koncercie tym wzięli udział: panna Romanowska, pp. Fiszer, Osimiński i Waszka.

Związek hakatystek odbył w piątek zebranie w Berlinie pod przewodnictwem pani Hansemann. Sprawozdanie roczne przeczytał sekretarz związku, kapitan pozasłużbowy p. Laurens. Cesarzowa przeznaczyła dla związku hakatystek roczną subwencyę. Towarzystwa filialne, należące do związku, wspierały 1392 chorych, utrzymywano 15 ochronek, udzielono stypendyów sześciu dziewczętom w celu ich wykształcenia, dwunastu bibliotekom ludowym podarowano książki. Majątek związku włącznie z majątkiem towarzystw filialnych wynosi okrągło 50.000 marek. Liczba członków wynosi okrągło 1600. W dzielnicach wschodnich jest 16 towarzystw filialnych.

Sprawa hr. Węsierskiej-Kwileckiej. W sprawie Izabelli hr. Węsierskiej-Kwileckiej, która za podsunięcie dziecka już prawie 4 miesiące znajduje się w więzieniu śledczem, donoszą pisma berlińskie o nowem aresztowaniu we Wróblowie 75-letniej Knoskiej, matki aresztowanej przed kilku tygodniami garderobiany Chwiałkowskiej.

Podróże posła Klofacza. Z Sofii donoszą o ciekawym szczególe z podróży p. Klofacza. Oto chciał on zwiedzić Macedonię i w tym celu zażądał od konsula tureckiego wizy dla swego paszportu, bez której nie można przekroczyć granicy macedońskiej. Konsul turecki zażądał potwierdzenia od konsula austryackiego, który atoli potwierdzenia tego odmówił. Wskutek tego funkcyonaryusz turecki odmówił wizy, a p. Klofacz musiał na razie zaniechać podróży do Macedonii.

Wspaniały dar. Niedaleko Zagrzebia posiada znaczne dobra margrabia francuski Pienne, który niegdyś był marszałkiem dworu cesarza Napoleona III. Margrabia Pienne, mieszkający w swej posiadłości, stracił niedawno jedynego syna i spadkobiercę. Obecnie donoszą z Zagrzebia, że Pienne darował południowo-słowiańskiej Akademii umiejętności w Zagrzebiu swoją galeryę obrazów, składającą się z 40 dzieł najznakomitszych malarzy

francuskich. Obrazy te zostały już przewiezione do Zagrzebia i mieścić się będą w osobnej sali w gmachu tamtejszej Akademii.

Katastrofy w kopalniach węgla. Wedle urzędowego sprawozdania wydobyto dotychczas z dotkniętych katastrofą szybów „królowej Ludwiki“ w Zabrzu wszystkie zwłoki, oprócz 2 parobków do koni. Ofiarą nieszczęścia padło ogółem 20 zabitych, 7 ranionych i dwóch brakujących jeszcze. Prace ratunkowe ułatwia ta okoliczność, że nie cały 600 metrowy tor przysypany został, lecz tylko na 300 m. z przodu, a 50 m. z tyłu, podczas gdy w środku na jakie 200—250 m. tylko uszkodzony został. Jednakże pomimo wszelkich wysiłków prace ratuntowe postępują bardzo powoli, gdyż z powodu niebezpiecznych gazów należy sprowadzać na dół świeże powietrze i zabudowywać zagrożone miejsca.

W sobotę przed południem wydobyto trzy trupy, które tak strasznie były pokaleczone i spalone, że trzeba je było wpierw owinąć w szmaty płócienne, zanim je wydobyto na powierzchnię. Po południu wydobyto znowu 4 trupy i 2 zabite konie. Dwóch górników znaleziono splecionych w śmiertelnym uścisku. Jeden z parobków ukrył się w stajni pod ławką przed trującemi gazami, lecz napróżno, inny znów miał zupełnie oderwaną głowę. Wieczorem około godziny 10 wydobyto znów 10 trupów. Brakowało jeszcze trzech, z których jednego znaleziono, znaczny kawał drogi od miejsca pracy, dokąd go eksplodujące gazy rzuciły.

W Wirku, w kopalni „Błogosławieństwo Boże“, z soboty na niedzielę powstał wybuch, skutkiem którego 10 górników odniosło ciężkie rany z poparzenia. O utrzymaniu ich przy życiu wątpią lekarze.

Fałszerzy monet uwięziła policya w Rjece i znalazła w ich mieszkaniu 993 podrobionych not dziesięciokoronowych. Fabrykacya not odbywała się w Anconie we Włoszech, a niejaka Guerini oddawała je Pillepichowi w Rjece, celem puszczania w obieg falsyfikatów.

Z Chorwacyi. Dotychczas zakazała władza zgromadzeń chorwackich w 23 miejscowościach. W ostatnich dniach zabroniono obradować nad finansową działalnością Chorwacyi i nową ustawą wojskową w Djakowie ze względu na publiczny „ład i spokój“, w Suniu z tego samego powodu, w Samoborze „z policyjnych względów“, w Dragiej „ze względów publicznych“, w Otoczcu „na zasadzie § 2 ustawy o zgromadzeniach“ itd.

„Sokół“ słowieński w Lublanie święci w tym roku 40 rocznicę swego istnienia i z okazyi tej urządza 28 i 29 czerwca b. r. drugi zlot sokolstwa słowieńskiego, na który gorąco zaprasza miłych braci słowiańskich z nad Wełtawy, od Wisły, z pod Tatr ciemnych i z południa słowiańskiego.

Katastrofa na kolei. W Tyrolu na kolei państwowej, koło miejscowości Delaas, skutkiem zawalenia się skały zasypało rumowisko tor kolejowy. Pospieszny pociąg towarowy, najechawszy na tę przeszkodę, wykoleił się. Sześć wozów spadło w przepaść, głęboką na 70 metrów, a na jednym z nich siedział pomocnik konduktora Prandtner, który został zmiażdżony. Tor kolejowy, zepsuty na przestrzeni 20 metrów, naprawiono po 10 godzinach pracy. Szkoda w towarach i materyale kolejowym jest znaczna.

Ojciec i syn. Stosunek między królem saskim a następcą tronu jest podobno bardzo naprężony. W zapatrywaniu na sprawę małżeńską księcia, ojciec i syn różnią się bardzo. Wyjazd księcia do Neapolu spowodowany został rozporządzeniami, jakie król wydał przed swoją podróżą do Gardone i przed ogłoszeniem manifestu. Rozporządzenia te dotyczą dworu następcy tronu i są tego rodzaju, że ograniczają samodzielność księcia. Podobno też książę poczynił rodzinie i adwokatom ks. Ludwiki przyrzeczenia, których, skutkiem nowych rozporządzeń króla, dotrzymać nie może. Wszystko to rozdrażniło księcia w najwyższym stopniu, tak, że wyjechał do Neapolu, zamiast, jak pierwotnie zamierzał, towarzyszyć ojcu w podróży do Gardone.

Napad na pociąg węglowy. Dnia 4 b. m. na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, na pociąg towarowy, wyprawiony z Gzichowa do Będzina, o godz. 9 wieczorem napadła banda złoczyńców i zaczęła zrzucać z wagonów węgiel. Wysłana na miejsce napadu żandarmerya ze Sosnowic i Będzina była zmuszona ustąpić razem ze służbą stacyjną, gdyż złoczyńcy rzucali na nich kamieniami. Jeden z urzędników stacyi Będzin otrzymał ranę w głowę; w parowozie rezerwowym szyby zostały rozbite. Nikogo ze złoczyńców nie ujęto.

Deficyt w Towarzystwie zaliczkowem. W Hrubczicach na Morawach powstał w tamtejszem Towarzystwie zaliczkowem deficyt, skutkiem nieostrożnego udzielania kredytu. Deficyt obliczono dotychczas na 600.000 koron. — Towarzystwo zaliczkowe w Hrubczicach należy do największych tego rodzaju instytucyj włościańskich, a ponieważ opiera się na nieograniczonej poręce, grozi jego członkom wielka klęska ekonomiczna.

Mróz. W Austryi dolnej mróz wyrządził, jak donoszą z Klosterneuburga, znaczne szkody w sadach, w których drzewa owocowe już kwitnęły. — Winnicom mróz nie zaszkodził.

Zamach na króla angielskiego. Berliński „Local-Anzeiger“ donosi z Madrytu, że uwięziono w Gibraltarze anarchistę Zygfryda Nachta, który, jak się to miało okazać ze znalezionych przy nim papierów, zamierzał wykonać zamach na króla angielskiego Edwarda. Nacht pochodzi z Austryi.

Nowa sekta w Rosyi. Pewien pop rosyjski począł głosić nowe zasady religii. Zabrania uczęszczać do cerkwi, mówiąc, że pop to dyabeł, cerkiew — piekło, car — antychryst. Dzieci do szkoły zabrania posyłać. Wystarczy, podług niego, umieć czytać i pisać. Modlić się należy w domu. Nowy herezyata ma wielu zwolenników. Wiadomość tę podaje „Warszawskij Dniewnik“.

Pięciokrotny admirał. Honorowym admirałem marynarki duńskiej mianowany został, jak wiadomo, cesarz Wilhelm onegdaj przez króla duńskiego. Obecnie jest cesarz honorowym admirałem pięciu marynarek europejskich, a mianowicie: szwedzkiej, norwegskiej, angielskiej, rosyjskiej i duńskiej.

Krach dwóch banków. Donoszą z Charkowa: Dnia 4 kwietnia, jak donosi „Nowoje Wremia“, o godz. 12 w południe został ogłoszony wyrok z powodu krachu dwóch banków w Charkowie, „Handlowego“ i „Ziemiańskiego“. Krach dwóch tych banków został spowodowany roztrwonieniem kapitałów. Wielkie straty poniosły obydwa banki przez sprzedaż potajemną listów zastawnych ziemiańskich i akcyj IX i X seryi.

Wyrok głosi, że dwóch członków komisyi rewizyjnej uwolniono (Tewnickiego i Drakina), inni zaś wszyscy zostali skazani: Suchanow na trzy i pół roku ciężkiego więzienia, Lubarski i Orłow na trzy lata, Abramow na dwa lata, Włodzimierz Ałczewskij i Łysagorenko na półtora roku, Zorawlew, Golew, Judkiewicz, Kaksin i Awiłow na jeden rok. Niektórzy z oskarżonych zostali uwolnieni od zarzutu, jakoby sprzedawali listy zastawne przedterminowe i akcye IX i X seryi.

Najstarsze pismo holenderskie: „Amsterdamer Courant“ przestało wychodzić w dniu 1 kwietnia. Pierwszy numer tego pisma ma datę 5 kwietnia 1621 r.

Ile kosztują Humbertowie? Wielka Teresa, milczący Fryderyk, wesoły Roman Daurignac, oraz inni członkowie rodziny Humbert do 1 stycznia r. b. kosztowali już rząd francuski niemniej jak 110.849 fr. 79 cent. Cyfry te przedstawił komisyi budżetowej minister sprawiedliwości. Tyle wyniosły koszta poszukiwania zbiegłych; obecnie dołączają do tego koszta procesu, które niebawem dosięgną 200.000 fr.

Reforma prokuratoryi państwa. W austr. ministerstwie spraw wewnętrz. pracują obecnie nad projektem ustawy, która oddziela prokuratorye państwa od sądów, a przydziela je do prokuratoryj skarbu. Obie prokuratorye tworzyć będą jednę całość i podlegać mają ministerstwu spraw wewnętrznych.

O zaburzeniach w Baku, znanych czytelnikom naszym z telegramów, podaje „Nowoje Wremia“ następujące szczegóły: W Baku 16 marca w południe na ulicach miasta spostrzeżono gromadne zbieranie się ludu, który następnie począł urządzać demonstracye antipaństwowe, rozrzucając tysiące proklamacyj; wywieszenie czerwonego sztandaru i śpiew marsylianki towarzyszyły im przez drogę. Wkrótce zjawiła się policya i kozacy, którzy w sposób energiczny rozpoczęli akcyę przeciw zgromadzonym, Demonstracya uliczna przenosiła się z jednej części miasta na drugą. Kilku kozaków kamieniami raniono, a do gubernatora Liliewa dano 2 strzały, które go lekko raniły w głowę i rękę. Demonstracya trwała do godziny 7 wieczór. 21 ludzi aresztowano, między którymi znajduje się kilku studentów.

Zgodny.

— Co? zaręczyłeś się?... A mówiłeś przecież, że się nigdy nie ożenisz...

— Widzisz, spotkałem pannę, która to samo mówiła, i zgodność przekonań skłoniła nas oboje do przeciwnego kroku.

Mianowania. Minister skarbu zamianował przy ewidencyi katastrów starszych geometrów II kl. Wilhelma Zajączkowskiego, Damiana Danielowa i Leopolda Dadeję starszymi geometrami I kl. w VIII randze, a geometrę I kl. Józefa Chrzanowskiego starszym geometrą II kl. w IX randze.

Składki. Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożyli: Uczniowie III klasy gimnazyum Sobieskiego w Krakowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Tobiczyka 12 K 75 h, Zbyszko P. 1 K, Bieniedzka T. 80 h, członkowie „Sokoła“ w Starym Sączu 7 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. Przybylskiego; Tow. zaliczkowe w Krzeszowicach 400 K; Stow. „Przyjaźń“ w Limanowej, z powodu że mu Stow. kupców i młodzieży handlowej w Nowym Sączu odstąpiło sztandar, kupiony od Stow. „Przyjaźń“ w Nowym Sączu, 10 K; W. Satalecki 5 K; A. Jugendfein 3 K. Razem dotąd 3503 K 30 h i 10 fenigów.

Dla pogorzelców w Piekarach złożyła Natalia B. z Zakopanego 10 K.

Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie złożył Andrzej Gliński 1 K.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli uczestnicy kursu krawieckiego 4 K 42 h.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We czwartek: Włodzimierz Jarosz: „Historya demokracyi angielskiej w XIX wieku“.

Z kalendarza. We czwartek 9 kwietnia: Wieczerza Pańska, Maryi Kl.; w piątek 10 kwietnia: Ezechiela pr. i Makarego; w sobotę 11 kwietnia: Leona W. pap w. d. k.

Wschód słońca 9 kwietnia o godzinie 5 minut 04; zachód o godzinie 6 minut 20, długość dnia godzin 13 minut 14.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7-go kwietnia dość pogodnie; termometr doszedł od 0·0 do + 13·7 C. Barometr opadał.

Dnia 8 kwietnia o godzinie 7 stan barometru 730·7 mm., termometru + 7·2 C.

Wiatr południowo-zachodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Poradnik językowy“** nr. 4 za kwiecień zawiera interesującą treść nietylko dla gramatyków, ale dla każdego, komu czystość naszej pięknej mowy polskiej jest drogą. Na „Poradnik językowy“ zwracał niedawno uwagę w odczycie swym wiceprezydent sądu krajowego dr Morelowski, mówiąc o języku w sądownictwie. W bieżącym numerze nader zajmującym jest artykuł A. Drogoszewskiego p. t. „Wyrazy obce“, w którym autor oświadcza się z całą stanowczością przeciw tym wszystkim wyrażeniom obcym, które w ostatnich czasach tak bujnie zachwaściły naszą mowę, a szczególniej w dziennikarstwie. Artykułem w sprawie pisowni nazwisk cudzoziemskich kończy się treść ostatniego numeru, doskonale redagowanego tego miesięcznika.

— **„Kamizelka“**, opowiadanie Bolesława Prusa ukazała się w dzienniku „Berliner Tageblatt“ w tłómaczeniu Anny Brümann.

— **„Historya Francyi współczesnej“.** W Paryżu ukazał się w handlu księgarskim tom pierwszy „Historyi Francyi współczesnej“ (Histoire de la France contemporaine) od r. 1871 do 1900. — Autorem tego dzieła, które składać się będzie z 4 tomów, jest były minister spraw zagranicznych, Hanotaux.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 7-go kwietnia 1903 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 15·50 do 16·55. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Zyto krajowe od 13·00 do 15·00. Zyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 11·50 do 12·00. Owies z opłatą akcyzową od 13·50 do 13·90. Groch od 18·— do 24·— Tatarka od 13·— do 17·—. Proso od 11·— do 13·—. Fasola od 19·— do 26·—. Jagły od 19·— do 22·—. Siano od 5·20 do 6·00. Słoma od 3·60 do 4·00. Koniczyna od 6·00 do 6·40. Ziemniaki za hektolitr od 3·60 do 4·00. Jaja za kopę od 2·30 do 2·50. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·50. Masła za garniec od 8·00 do 9·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 178·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·20. Wyka za 100 klg. od 12·00 do 13·00. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. od 100·— do 140·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. od 60·— do 66·—.

Wiedeń, 8 kwietnia. Pszenica na wiosnę 7·70 do 7·72 Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Pszenica na jesień —·— do —·—. Zyto na wiosnę 6.95 do 6·97. Zyto na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Kukurydza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurydza na lipiec-sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę 6·30 do 6·31. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Usposobienie silne; pochmurno.

Budapeszt, 8 kwietnia. Pszenica na kwiecień 7·61 do 7·62. Pszenica na maj 7·53 do 7·54. Pszenica na październik 7·48 do 7·49. Zyto na kwiecień 6·67 do 6·69. Zyto na październik 6·41 do 6·42. Owies na kwiecień 6·04 do 6·05. Owies na październik —·— do —·—. Kukurydza na maj 6·06 do 6·07. Kukurydza na lipiec 6·12 do 6·13. Rzepak na sierpień 12.30 do 12·40

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie przyjemniejsze; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Sprawą Dreyfusa zajmował się dep. Jaurès w dalszym ciągu na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych. Jaurès omówiwszy stanowisko generała Mercier'a w sprawie Dreyfusa, zażądał na końcu swej mowy, ażeby rząd wdrożył administracyjne śledztwo celem wyświetlenia kwestyi zatajenia i przedłożenia podrobionego listu cesarza Wilhelma.

Minister wojny André oświadczył, że zgadza się na śledztwo administracyjne z powołaniem do współdziałania kilku sędziów.

Sprawa Dreyfusa została wznowioną z okazyi rozpraw nad wyborem dep. Syvetona. Otóż Izba unieważniła ten wywód.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 kwietnia.

Ks. Perosi przybywa w tych dniach do Lwowa i rozpoczyna zaraz próby orkiestralne do dwóch koncertów, które odbędą się pod jego kierownictwem w Filharmonii. Wykonane będą oratorya Perosiego „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“ i „Męka Chrystusa“.

Odczyt. Dr Jan Karłowicz, znany uczony z Warszawy, wygłosił onegdaj w Towarzystwie ludoznawczem we Lwowie odczyt. W sposób jasny i dostępny tłomaczył pochodzenie niektórych zabobonów, odnosząc je do epoki człowieka pierwotnego, który przy naiwności swych pojęć, a ubóstwie mowy — z przypadkowej zgodności jej dźwięków, znamion, lub obrazów, w dwóch przedmiotach lub pojęciach kojarzył je i czynił zawisłymi jeden od drugiego. Tak np. igła jest ostrą i kłótnia ostrą, wbicie więc igły w łoże małżeńskie ma sprowadzić kłótnię między nimi; żółtaczka żółta i miednica żółta, którą też odżegnywają samą chorobę baby wiejskie; zapalona świeca z tłuszczu nieboszczyka ma sprowadzić tak głęboki sen na domowników, że nic słyszeć nie mogą, bo sen i śmierć utożsamiają się; nieostrożnie ostrzyżone i ukryte włosy sprowadzają kołtun i t. d. Przy zażegnywaniu chorób gra wielką rolę mimika i gestykulacya przez naśladowanie ruchów, których mieli używać święci przy leczeniu onych chorób.

Odczyt wywołał dyskusyę, w której zabierali głos pp. Grzegorzewski i dr Kalina.

Z teatru lwowskiego. Znakomita artystka p. Bel Sorel pożegnała się z publicznością lwowską w „Manon“ Masseneta. Kawalera des Grieux'a śpiewał po raz pierwszy p. Dianni i przyznać należy, że nikt z poprzedników jego nie może się w tej partyi z nim równać. Jego doskonałe „mezzo-voce“ w aryi drugiego aktu, arya w akcie trzecim (Es-dur), a zwłaszcza cały wielki duet z „Manon“ były wprost koncertowo wykonane i znalazły stosowne uznanie u licznie zgromadzonej publiczności. Po wielkim duecie (3 akt) wręczono pannie Bel Sorel wieniec srebrny i dwa okazałe wieńce laurowe.

Koniec zjazdu młodzieży. Zjazd delegatów związku towarzystw kształcącej się młodzieży w Austryi „Ogniwo“ zakończył wczoraj o północy swoje obrady. W sprawie budżetowej uchwalono, że Towarzystwa związkowe mają wpłacać do kasy „Ogniwa“ 2½ procent od sumy wkładek rocznych członków zwyczajnych, wykazanych w ostatniem sprawozdaniu. Wkładki wnoszone przez akademickie Koło Towarzystwa Szkoły ludowej muszą być użyte przez zarząd „Ogniwa“ tylko na cele oświaty. Bratnią Pomoc w Zakopanem uwalnia się od wkładek.

W sprawie rozdawnictwa stypendyów zjazd wyraził w rezolucyi życzenie, aby je rozdawano tylko rzeczywiście najbiedniejszym. Zjazd potępił nieetyczne postępowanie tych akademików, którzy, mimo wystarczających środków materyalnych, przyjmują stypendya.

Szereg dalszych rezolucyj wzywa młodzież do popierania celów Bratniej Pomocy w Zakopanem, akcyę związku pomocy narodowej, komitetu samoobrony narodowej, gimnazyum cieszyńskiego i akcyę w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego do ojczyzny.

Przewodniczącym „Ogniwa“ wybrano p. Dubanowicza, zastępcą p. Sokołowskiego, wybrano dalej skarbnika zarządu, radę nadzorczą i sąd polubowny.

Następny zjazd uchwalono odbyć w Krakowie.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 8 kwietnia.

Meran. Uwięziono tu 11-letniego chłopaka, który onegdaj zasztyletował swoją 46-letnią ciotkę.

Praga. Skutkiem pośliznięcia się na skórce pomarańczowej upadł dzisiaj marszałek książę Lobkovic tak nieszczęśliwie, że doznał obrażenia na lewem udzie i naciągnął sobie mięśnie i ścięgna. Stan zdrowia stosunkowo pomyślny.

Petersburg. Na kongres medyczny w Madrycie cesarsko-wojenna Akademia delegowała profesorów, jako przedstawicieli Akademii: prof. Bechterewa, prof. Pawłowa i prof. Kosorotowa.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ daje wyraz zapatrywaniu, że Rosya ma wszelkie powody do zadowolenia z ostrożnej (?) polityki króla serbskiego. Zwłaszcza z zadowoleniem stwierdza „Nowoje Wremia“ oświadczenia serbskiego prezydenta ministrów, że nie podejmie żadnej zmiany konstytucyi bez porozumienia się z zastępcami narodu.

Projekty pangermanizmu.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ zamieszcza artykuł Björnsona p. t. „Pangermanizm“. — Znakomity dramaturg skandynawski podnosi, że związek wszystkich Germanów jest celem młodzieńczych marzeń Anglii, Niemiec, Ameryki, Austryi, Szwajcaryi, Danii i Skandynawii, a urzeczywistnienie tych marzeń będzie zadaniem przyszłego męża stanu. Co do Słowian w Austryi i Prusach, to ci — zdaniem Björnsona — przyłączą się raczej do związku pangermańskiego, niż wszechsłowiańskiego. Pod koniec artykułu Björnson protestuje przeciw prześladowaniu Duńczyków przez Niemców, bo to szkodzi zamiarowi utworzenia związku pangermańskiego.

Strejki.

Budapeszt. Wczoraj w nocy odbyli robotnicy tramwajowi zgromadzenie. Z ogółu 1100 służby tramwajowej wzięło udział w zgromadzeniu 500 osób. Uchwalono, gdyby żądaniom ich w ciągu nocy nie uczyniono zadość, już dzisiaj rano rozpocząć strejk.

Amsterdam. Noc ubiegła przeszła spokojnie. Część strejkujących, zajętych przy kolei holenderskiej, podjęła na nowo pracę, tak, że kolej rozporządza personalem robotniczym dostatecznym o tyle, by służbę przynajmniej w ograniczonej mierze nadal utrzymać. Wszystkie pociągi otrzymają straż wojskową. Robotnicy, zajęci przy kolei holenderskiej, którzy do wczoraj w południe pracy nie podjęli, będą wydaleni.

Rotterdam. Strejk robotników kolejowych zmniejsza się. Kilkunastu maszynistów zgłosiło się do służby. Panuje zupełny spokój.

Rotterdam. Dyrekcya kolei otrzymała liczne zgłoszenia inżynierów i uczniów szkół politechnicznych, którzy chcą zastąpić strejkujących. Wielu uczniów prowadzi służbę na lokomotywach.

Bazylea. Usiłowania w celu zażegnania strejku pozostały bez rezultatu. Czynione są przygotowania do strejku kolejowego; ewentualnie dziś w nocy kolejarze zaprzestaną pracy. Sytuacya zaostrza się.

Bazylea. Wszystkie stowarzyszenia zapowiedziały na dziś wieczór i jutro rano zgromadzenia, ażeby zająć stanowisko w sprawie strejku.

Bern (w Szwajcaryi). Wczorajsze obrady personalu kolejowego z dyrekcyą doprowadziły do zupełnego porozumienia; są więc widoki, że niebawem strejk zakończy się ku obopólnemu zadowoleniu.

Rzym. Ponieważ rokowania z przedsiębiorcami o załagodzenie strejku drukarzy się rozbiły, na odbytem wczoraj po południu zgromadzeniu ogłoszono strejk generalny. Porządek dzienny, uchwalony przez zgromadzenie, poleca strejkującym zachowanie spokoju.

Na wczoraj wieczorem zapowiedziany już był powszechny strejk robotników, solidaryzujących się z zecerami. Wojskowość oddała policyi kilka tysięcy żołnierzy do dyspozycyi dla pieczenia chleba, dla służby tramwajowej, do gazowni i t. d. Do Rzymu sprowadzono wiele wojska z okolicy.

Rzym. Burmistrz wydał obwieszczenie z żądaniem, aby restauratorzy i właściciele sklepów spożywczych pod karą utraty koncesyi utrzymywali ruch. Wielu robotników nie przyłączyło się do strejku. W każdym razie strejkuje przeszło 25.000 osób, głównie murarze, drukarze i woźnice. Garnizon wzmocniono.

Rzym. Miasto ma zwykły wygląd. Sklepy i restauracye są otwarte. Miejska rzeźnia ma zapas 670 wołów. Odezwa Izby robotniczej wzywa strejkujących do utrzymania spokoju. W kilkunastu punktach miasta rozstawiono wojsko z przezorności. Dotąd nie przyszło do żadnego zajścia.

Odrzucenie sprawy Dreyfusa.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła 250 głosami przeciw 75 postawiony przez deputowanego Chaboisa porządek dzienny, w którym Izba wyraża rządowi zaufanie i postanawia nie wytaczać sprawy Dreyfusa przed sąd, lecz przejść nad nią do porządku dziennego.

Następne posiedzenie odbędzie się 19 maja b. r.

Paryż. Zapatrywania w kołach parlamentarnych o wczorajszem głosowaniu w Izbie są podzielone. Jedni twierdzą, że minister wojny, mimo odrzucenia wniosku Jaurèsa, zarządzi śledztwo; drudzy przypuszczają, że sprawa Dreyfusa stanowczo już jest zakończoną, a minister wojny może jedynie zarządzić śledztwo co do podania się do dymisyi generała Pellieux. W każdym razie niema mowy o rewizyi procesu Dreyfusa.

Sprzeczne opinie znalazły się również w dziennikach. Nacyonalistyczne stwierdzają, że afera Dreyfusa już została pogrzebaną; jest to zwycięstwo dobrych patryotów. Republikańskie organa prasy piszą, że minister wojny zarządzi śledztwo i przekaże akta sądowi kasacyjnemu. Socyalistyczne dzienniki wreszcie wypowiadają zdanie, że sprawa będzie wyjaśnioną, że Dreyfus zostanie zrehabilitowany, a fałszerstwa sztabu generalnego napiętnowane.

Konwencya cukrowa.

Londyn. Rząd ogłasza księgę białą, zawierającą odpowiedzi mocarstw na cyrkularz z 13 stycznia b. r. w sprawie ratyfikacyi konwencyi cukrowej.

Powstanie na Bałkanach.

Konstantynopol. Serbski poseł Bakicz otrzymał od Porty zawiadomienie o grożącem niebezpieczeństwie na serbskiej granicy.

Konstantynopol. Porcie doniesiono w drodze poufnej, że macedońskie komitety zamierzają wykonać dynamitowe zamachy na składy wojskowe i zamierzają dostać się do magazynów broni. Aby zamachowi przeszkodzić, poczyniono ostre zarządzenia.

Konstantynopol. W okolicy Adryanopola przyszło do starcia z „bandą“ bułgarską; jeden żandarm zabity, dwóch żołnierzy rannych. Członków bandy, zbrojnych w manlichery i zaopatrzonych w dynamit, ujęto i pod eskortą odprowadzono do Adryanopola.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 8 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 3·30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·25. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 718·—. Akcye Anglobanku 273·25. Akcye Unionbanku 523·50. Akcye Länderbanku 407·25. Akcye Bankvereinu 495·50. Akcye Bodencredit 954·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 685·—. Akcye kolei południowej 47·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbetnal 450·—. Akcye kolei Północnej —·—. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 379·50 Akcye Rima Muranyi 475·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 16·20. Akcye fabryki broni 549·— Akcye tureckie tytoniowe 331·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 99·35. Renta majowa 100·70. Austryacka renta koronowa 101·15. Węgierska renta koronowa 99·45 5½ Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·85 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·75. 4% Listy Banku hipotecznego 97·95 4½% Listy Banku hipotecznego 101·55. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·85. 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·40. Losy tureckie 116·50. Marki 116·97. Ruble 253·—.

Usposobienie: Po słabym przebiegu zamknięcie lekko wzmocnione.

Cukier 22·40 (spokojny), spirytus 38·40 (osłabiony), — nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 8 kwietnia 1903 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 75	117 25
Franki papierowe	95 10	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 15
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	111 50	112 50
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	101 —	102 —
4% „ „ „ „	97 —	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajow.	102 —	103 —
4% „ „ „	98 75	99 75
4½% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	98 50	99 50
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	97 75	98 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% „ miasta Lwowa	95 50	96 50
4½% „ „ „	101 50	102 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
4½% „ „ „	101 75	102 75
4% „ kolejowe	98 75	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	75 —	78 —
V. Akcye		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	540 —	550 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	581 —	584 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta pap.	100 50	101 —
$4\frac{2}{10}$% „ „ srebrna	100 60	101 —
4% renta koronowa austryacka	101 —	101 50
4% „ „ węgierska	99 40	99 90
4% renta austryacka w złocie	121 50	122 —
4% „ węgierska w złocie	121 40	121 90

L. W. 24380. 992 2 3

Ogłoszenie konkursu

Z początkiem roku szkolnego 1903/1904 nadane zostaną cztery miejsca funduszowo-galicyjskie w c. i k. zakładach wojskowych wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej", jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższ., śred. i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 15 maja 1903 r.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 27 marca 1903 r.

Piotrowski.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1902 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA i z Podgórza:

4.33 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa 4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**, ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ 3 z Podgorza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a ztąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.23 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, Janowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
8·30 rano poc. mięsz. 465 z Krakowa 8·48 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa	**do Mogiły i Kocmyrzowa.**
9.05 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa 9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgorza Płaszowa 9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.	**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Zywca, a ztąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a ztąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa 1.27 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł. 1.34 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima**, ma połączenia w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
1.36 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.40 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	**do Mogiły i Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa**, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, w Rzeszowie do Jasła, a ztąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Stróż** ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.
7.55 wieçz. poc. osob. 45 z Krakowa 8.07 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 8.17 „ „ „ „ „ przyst.	**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a ztamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.
8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan**, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.30 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.50 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	**do Tarnopola**, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, do Nowego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzegu, do Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a ztąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.40 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa 11.55 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz. 12.02 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Suchy do Zywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego.

PRZYJAZD DO KRAKOWA i do Podgórza:

4.24 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.
5.44 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 5.51 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.05 „ „ „ 48 do Krakowa	**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic.
6.40 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Ickan**, ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł. 7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa	**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic.
8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza.
11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1.16 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Borków wielkich**, ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyslu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa**, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.
4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa	**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja Chyrowa, Nowego Zagórza, w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.
6.35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza-Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa	**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.
10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst. 10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa 11.05 w nocy „ „ 46 z Krakowa	**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Krajowa Fabryka Czekolady, Cukrów, Herbatników i t. p.

poleca swoje niezrównanej dobroci wyroby. 775 7 8

Karol S. Wójcicki i Sp., Kraków, ul. Bracka 5

(dawniej A. NOWIŃSKI).



Halki

szyrtyngowe

z haftem, od **1** złr. wzwyż.

Halki

batystowe

białe i kolorowe, z koronką i wstawką, od złr. **4·25** wzwyż.



874 6 7

KOSZULE

damskie

bardzo dobrej jakości,

szyrtyngowe

z haftem, od **1** złr. wzwyż.

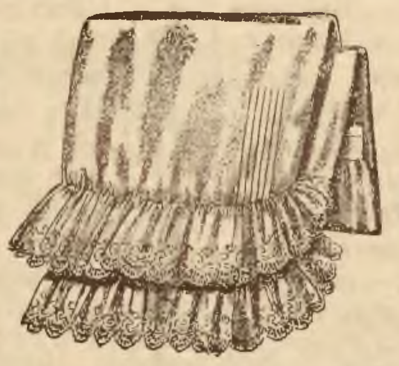
KOSZULE

batystowe

z koronką — bardzo pięknie wykonane, od złr. **2·50** wzwyż;

płócienne

z haftem, od zł. **2·50** wzwyż.



SZYRTYNGOWE MAJTKI

bardzo dobrej jakości, z haftem, od **85** ct. wzwyż; **BATYSTOWE** białe i kolorowe, z koronką, od złr. **1·85** wzwyż.

Kaftaniki

w dobrym gatunku, szyrtyngowe z haftem, od **1** złr. wzwyż;

batystowe

białe i kolorowe, z szeroką koronką, od **3** złr. **75** cent wzwyż.

MAISON de BLANC

w Krakowie, Rynek główny Nr. 6

(Szara kamienica).

Wszelkiego rodzaju **bielizna damska i dziecięca, fartuszki, pończochy, rękawiczki i t. d.** — (Własny wyrób).

Zlecenia z prowincyi załatwia się jak najstaranniej.

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność i naszych zacnych Odbiorców, że nasz skład fabryczny **SUKNA I KORTÓW** przeniesiony został z ulicy Brackiej do **Rynku głównego l. 44 A-B,** obok handlu M. Jawornickiego.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecają się nadal łaskawej pamięci

1000 1 0 **ZAJĄCZEK i LANKOSZ,** Fabryka sukna w Kętach.

Parowa fabryka biszkoptów i pierników: STANISŁAW GURGUL, ces. i król. dostawca Dworu w Jarosławiu

poleca swe wyroby: Alberty, Biszkopty, Piernik Królewski, Precelki, wykwintne pieczywo miodowe „Morskie oko", Tort „Bonheur" Henryka Sienkiewicza, jak wogóle wszelkie w ten zakres wchodzące wyroby fabryczno-cukiernicze.

Fabryka odznaczona 40 medalami i 5 dyplomami honorowemi na wystawach stolic świata. 913 2 12

Wykwintne z **krajowych** produktów wyrobione fabrykaty, nie ustępują w niczem najlepszym wyrobom fabryk pozakrajowych. — **Ceny nie droższe** od wyrobów obcych. — Marka ochronna „Ul".

Najlepsze francuskie **bibułki do papierosów**

„LE GRIFFON"

714 10 10

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Najlepsze francuskie **tutki do papierosów.**

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

ZAKOPANE-GRABÓWKA: 5 pokoi, kuchnia, 2 werandy w ogrodzie.

STAJNIE: Smoleńsk 21, Smoleńsk 22, Wolska 14, Wenecya, plac Kossaka 8, Krupnicza 11.

SKLEPY: Grodzka 50, 51, Zwierzyniecka 21, 4, Rakowicka 8, Gertrudy 7, Pl. Dominikański 4, Jabłonowskich 9, Bracka 6, Długa 24, Floryańska 57, Szczepańska 2, Długa 34. **Warsztat ślusarski**: Sławkowska 6, Rynek 45, Rakowicka 3, róg Sławkowskiej i św. Tomasza, św. Jana, Stolarska 13, Rynek 22, Floryańska 32, Grodzka 48, Kurniki 6.

SKŁADY: Św. Krzyża 5, Smoleńsk 21.

PIWNICE: Grodzka 31, Krakowska 43, Floryańska 57.

STANCYE: Floryańska 5, Karmelicka 44, Kurniki 6, Szlak 31.

1, 2 lub 3 POKOJE umebl.: Karmelicka 16 I p.

POKÓJ z meblami lub bez: Pędzichów 11, Grodzka 55 II p., Grodzka 8 II p., pl. Szczepański 6 II p., Batorego 25 III p., Zwierzyniecka 25, Rynek 45, Wolska 3 II p. fr., pl. Kossaka 8 II p. fr., Sławkowska 6 II p. fr., Rynek 11 III p., Mikołajska 7 II p. front., Warszawska 3 III p., Podwale 13 part., Batorego 18 II p., św. Anny 9 II p., Floryańska 4 of., Rakowicka 3 III p., Wygoda 4 I p., Graniczna 7 II p., Garbarska 7 II p. fr., św. Marka 8, I p.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Krupnicza 10, Nad Rudawą 4, Gołębia 5 II p.

3 POKOJE z przedp.: Grodzka 50 I p., Wenecya I p.

4 POKOJE: Starowiślna 12, III p.

POKÓJ i KUCHNIA: Grodzka 50, Lenartowicza 14, Gołębia 8 part., Karmelicka 44 I p., Graniczna 5 part., Kurniki 6 II p. of., Szlak 31 part.

2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Plac Groble 18, Bogata 10 I p. of., Nad Rudawą 4, Szlak 57 I p., Kurniki 6 I p. of., Topolowa 16 II p., Gołębia 8 part.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10, Wenecya, Dietla 74 I of., Zwierzyniecka 25, Podzamcze 3 I p., Szlak 24 parter, Grodzka 48 II p. fr., Zwierzyniecka 27 parter, Nad Rudawą 4, Stachowskiego 18 II p., Graniczna 1 I p., Gołębia 14 I p., św. Jana 13 II p., Floryańska 8 I p. fr., Pańska 11 I p. fr.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Pawia 14, Floryańska 40, Wolska 32, Batorego 16, Smoleńsk 22 I p., Batorego 20 I p., Floryańska 4 I p., Podwale 3 III p. fr., Topolowa 16, Zwierzyniecka 21 II p., Michałowskiego 13 I p., Rakowicka 3 I p., Loretańska 4 I p., Niecała 14 part., Siemiradzkiego 9 parter, Straszewskiego 9 part.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Starowiślna 19 II p., Grodzka 25 I p., św. Jana 15 I p., Smoleńsk 18 II p., Studencka 14, Kolejowa 12 part., Jagiellońska 11 I p., Straszewskiego 2 I p.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, 44, Szpitalna 17, Poselska 16, Sebastyana 6, Plac Matejki 3; dwór na wsi, złożony ze 6 pokoi, o 2 klm. oddalony od stacyi kol. ces. Ferdynanda w Zabierzowie, Floryańska 57 I p., Czarna wieś 28, Willa jednopiętrowa, Garncarska 14 part., Batorego 25 I p., Rynek 22 I p., Studencka 8 I p., św. Marka I p.

7 i 8 POKOI itd.: św. Tomasza 33, Straszewskiego 2, Smoleńsk 19.

9 POKOI: Szewska 9, Basztowa 10 I p.

20 POKOI: Plac WW. Świętych 6 i ul. Bracka 12.

OGRÓD DUŻY do wydzierżawienia: Karmelicka 41. 1001

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN

po jakich ziemiopłody w r. 1903 od gradu ubezpieczone być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Slemień, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Borszczów, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenica, Mielnica, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadworna, Niemirów, Niżankowice, Obertyn, Ottynia, Podburz, Pecześniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Sniatyn, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Staremiasto, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Tłuste, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Zaleszczyki, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C. Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mikulińce, Monasterzyska, Nowesioło, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Załośce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

D. Bukowina. Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Starożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. poz.	A. koron za 100 kg.	B. poz.	B. koron za 100 kg.	C. poz.	C. koron za 100 kg.	D. poz.	D. koron za 100 kg.
1	Żyto ozime	1	14·—	1	13·—	1	13·—	1	12·50
2	„ jare	2	13·—	2	12·—	2	12·—	2	11·50
3	Pszenica ozima	3	17·—	3	16·—	3	16·—	3	15·—
4	„ jara	4	16·—	4	15·—	4	15·—	4	14·—
5	Jęczmień	5	14·—	5	13·—	5	12·—	5	11·—
6	Orkisz	6	14·—	6	13·—	6	12·—	6	12·—
7	Owies	7	13·—	7	12·—	7	11·—	7	10·—
8	Hreczka (Tatarka)	8	13·—	8	12·—	8	11·—	8	10·—
9	Kukurudza	9	12·—	9	11·—	9	10·—	9	10·—
10	Proso	10	12·—	10	11·—	10	10·—	10	10·—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	14·—	11	13·—	11	13·—	11	12·—
12	Groch (Wiktorya)	12	20·—	12	18·—	12	18·—	12	17·—
13	Bób	13	14·—	13	12·—	13	12·—	13	12·—
14	Bobik	14	13·—	14	12·—	14	11·—	14	11·—
15	Fasola pospolita	15	16·—	15	15·—	15	14·—	15	13·—
16	Soczewica zwykła	16	15·—	16	14·—	16	14·—	16	13·—
17	Wyka	17	14·—	17	13·—	17	12·—	17	11·—
18	Łubin żółty	18	11·—	18	10·—	18	10·—	18	10·—
19	Tymotka	19	50·—	19	45·—	19	40·—	19	40·—
20	Konicz czerwony	20	130·—	20	125·—	20	120·—	20	115·—
21	„ biały	21	140·—	21	135·—	21	130·—	21	125·—
22	„ szwedzki	22	140·—	22	140·—	22	140·—	22	140·—
23	Rzepak zimowy	23	24·—	23	22·—	23	22·—	23	20·—
24	„ letni	24	20·—	24	18·—	24	18·—	24	18·—
25	Lnianka (Lnica, Rżyj)	25	16·—	25	14·—	25	14·—	25	14·—
26	Konopie włókno	26	40·—	26	40·—	26	38·—	26	36·—
27	Nasienie konopne	27	16·—	27	14·—	27	12·—	27	12·—
28	Len włókno	28	48·—	28	46·—	28	44·—	28	44·—
29	Nasienie lniane	29	30·—	29	28·—	29	26·—	29	26·—
30	Mak	30	50·—	30	50·—	30	50·—	30	50·—
31	Anyż rosyjski	31	46·—	31	44·—	31	42·—	31	40·—
32	„ płaski	32	50·—	32	48·—	32	46·—	32	44·—
33	Kartofle	33	2·40	33	2·—	33	2·—	33	2·—
34	Chmiel **za 50 kilo**	34	120·—	34	115·—	34	115·—	34	110·—
35	Łoza koszyk. 1-let. z morga	35	do 100·—	35	do 80·—	35	do 70·—	35	do 60·—
36	Łoza koszyk. 2-let. z morga	36	100 do 120·—	36	do 100·—	36	do 90·—	36	do 80·—
37	Konicz czerw. na paszę (plon z morga jednego pokosu)	37	do 100·—	37	do 80·—	37	do 70·—	37	do 60·—
38	Tytoń z morga	38	—	38	„ 300·—	38	„ 300·—	38	„ 300·—

(Przedruk nie będzie płacony). 998

90.000 koron

ma do umieszczenia na dobre hipoteki kancelarya adw. Dr. **Schalaya** w **Krakowie**, ul. św. Jana 3. — Kapitał ten może być podzielony. 999 1 3

30% pewnego zysku dla kapitalisty!!

Poszukuje się WSPÓLNIKA do bardzo intratnego przedsiębiorstwa fabrycznego. Interes stary, renomow., z wyrobioną klientelą.

Potrzebny kapitał około 10.000 złr. ma dostateczne zabezpieczenie na inwentarzu.

Bliższ. wyjaśnień udzieli z grzeczności HANDEL K. Kopacza w STANISŁAWOWIE. 1002 1 3

L. W. 24714. 993 1

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1903/1904 nadanych zostanie jedenaście miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych wychowawczych z fundacyi pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I. fundacya jubileuszowa."

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej", jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z d. 15 maja 1903 r.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 27 marca 1903 r.

Piotrowski.

Straight Front Gorset.

Najnowsze i najlepsze w tym zawodzie wyrabia specyalista gorsetów z Pragi: 900 5 10

Herman Piesen

w KRAKOWIE, ul. Grodzka 4.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.